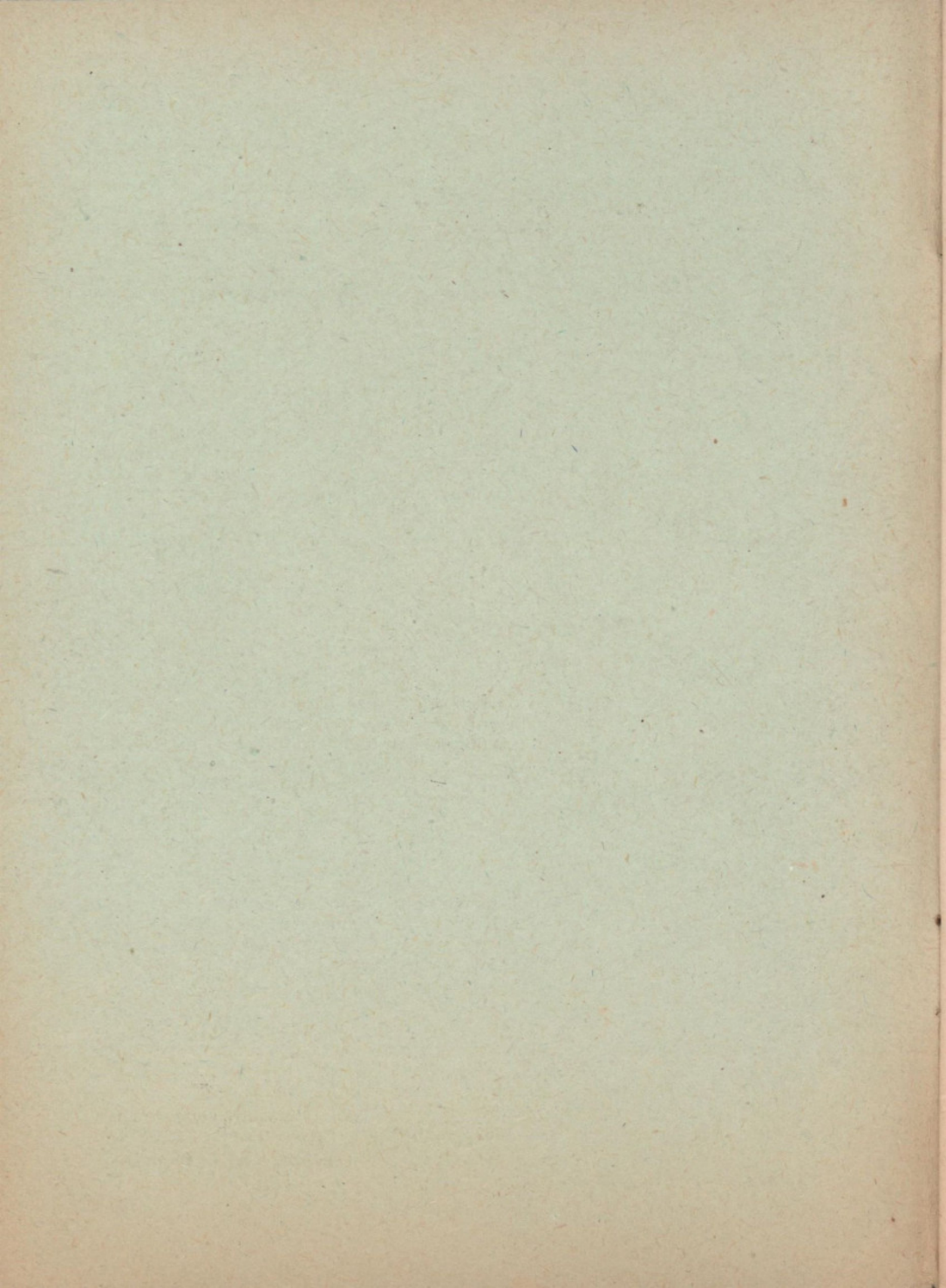


GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW 1962
PAŹDZIERNIK





Gorzowskie Wiadomości Kościelne

600-9409/10

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 6

Gorzów — październik

Nr 10

LIST APOSTOLSKI „MOTU PROPRIO” JEGO ŚWIĘTOBLIWOŚCI PAPIEZA JANA XXIII OGŁASZAJĄCY DZIEŃ ROZPOCZĘCIA II WATYKAŃSKIEGO SOBORU Powszechnego

Urzeczywistniając długo przez Nas rozważany zamiar i czyniąc zadość powszechnemu oczekiwaniu katolików, oznajmiliśmy 25 grudnia ubiegłego 1961 roku, w święto Narodzenia Pana Jezusa Chrystusa w ogłoszonej Konstytucji Apostolskiej „Humanae Salutis” zwołanie na ten rok II Watykańskiego Soboru Powszechnego.

Teraz zaś, po wszechstronnym rozważeniu sprawy, pragnąc umożliwić tym wszystkim, którzy z mocy prawa mają uczestniczyć w Soborze, odpowiednio przygotowanie wszystkiego co należy, zdecydowaliśmy się ustalić początek II Watykańskiego Soboru Powszechnego na dzień 11 października bieżącego roku. Dzień ten wybraliśmy przede wszystkim dlatego, że przypomina on nam ów szczególny doniosły Sobór Efeski, który w dziejach Kościoła katolickiego tak ważną odegrał rolę.

Wobec zbliżającego się tak doniosłego Zgromadzenia poczuwamy się do obowiązku wezwać ponownie wszystkie Nasze dzieci do wzmocnienia ich gorących modlitw. Oby Bóg zapewnił pomyślny przebieg dzieła, które zamierzaliśmy wraz z Naszymi Czcigodnymi Braćmi i umiłowanymi Synami, bezpośrednio włączonymi w przygotowanie Soboru, a zarazem z całym klerem i ludem chrześcijańskim, oczekującym go z wielkim upragnieniem. Pragniemy jak najusilniej, aby dzieło to przyniosło szczególnie bogate owoce, a zwłaszcza aby Kościół Oblubienica Chrystusowa — utrwalał w sobie coraz bardziej moc daną mu od Boga i przelał ją jak najobficiej do serc ludzkich.

Wolno też żywić nadzieję, że narody wpatrzone z coraz większą urnością w Chrystusa „światłość i oświecenie pogan”, te zwłaszcza, które — jak to z bólem widzimy — trapi nędza, niezgoda oraz zgubne właśnie osiągną jednak wreszcie prawdziwy pokój dzięki wiernemu przestrzeganiu wzajemnych praw i obowiązków.

Po dokładnym rozważeniu wszystkiego, decyzją własną oraz Apostolską Naszą władzą zarządzamy i postanawiamy, aby II Watykański Sobór Powszechny rozpoczął się w tym roku w dniu 11 października.

Nakazujemy przeto, aby wszystko, co w tym Liście decyzją własną zostało przez Nas postanowione, było przyjęte w całości jako prawomocne i obowiązujące, niezależnie od jakichkolwiek innych zarządzeń.

Dan w Rzymie u św. Piotra w dniu 2 lutego, w święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny roku 1962, pontyfikatu Naszego roku czwartego.

(—) Jan XXIII, Papież

**OREDJIE RADIOWE OJCA ŚW. JANA XXIII
W SPRAWIE ZGODY POMIĘDZY NARODAMI I POKOJU
W RODZINIE WSZYSTKICH LUDZI**

(L'Osservatore Romano Nr 210 z 11—12 września 1961 r.)

Czcigodni Księża Kardynałowie, Wielebni Bracia,
Umiłowani Synowie!

Święty Piotr Apostoł w swym przemówieniu, wygłoszonym do zebranych w domu setnika rzymskiego Korneliusza, oświadcza, że już wszystkie narody ziemi zostały pospołu wezwane do uznania powszechnego ojcostwa Bożego, oraz podejmując przepowiednia nauki niebieskiej w tych słowach pokoju: „zwiastując pokój przez Jezusa Chrystusa” (Dz. Ap. 10, 36).

To samo oświadczenie drga w Naszym sercu, w sercu ojca i biskupa Świętego Kościoła i coraz większą troską powraca na nasze usta wówczas gdy gromadzą się chmury na horyzoncie.

Mamy w pamięci Papieży, najbliższych Naszych poprzedników, o których troskach i gorących nawoływaniach do pokoju, świadczy historia.

Od upomnienia Piusa X, wydanego wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa pierwszej wojny światowej (A.A.S. VI. 1914 r., str. 373) na kilka dni przed jego świątobliwą śmiercią, do encykliki Benedykta XV „*Pacem Dei manus pulcherimum*” (A.A.S. XII. 1920, str. 209); ostrzeżenia Piusa XI, który zapowiada prawdziwy pokój „nie ten, który na tablicach jest zapisany, ale ten który tkwi w duszach” (Bulla „*Infinita Dei*” z 29 maja 1924 r., A.A.S., XVI. 1924, str. 213) aż do wzruszającego i ostatniego wezwania Piusa XII z 24 sierpnia 1939 roku, w którym mówił: „Droga do sprawiedliwości prowadzi przez siłę rozumu, a nie przez siłę oręża” (Pius XII. Przemówienie i oredzie radiowe I. 1939, str. 306) mamy całe dziedzictwo nawoływań niekiedy pełnych zmartwień i natarczywych, ale zawsze ojcowskich, skierowanych do całego świata, żeby przestrzec przed wszelkim niebezpieczeństwem, póki jest jeszcze czas, oraz by zapewnić, że nigdy niczego się nie straci przy zachowaniu pokoju. Drogi pokoju są drogami Boga i prowadzą do prawdziwych osiągnięć.

Z tym upomnieniem naszym zwracamy się jeszcze raz do tych wszystkich którzy biorą na swoje sumienie największy ciężar przyjętej na siebie odpowiedzialności publicznej. Kościół z natury swej nie może pozostać obojętnym na ludzki ból, choćby on polegał tylko na trosce i na obawie. I dlatego właśnie wzywamy tych, którzy sprawują rządy, aby sobie uprzytomnili straszliwą odpowiedzialność, jaką ponoszą wobec historii, a jeszcze bodaj większą wobec sądu Bożego i zaklinamy ich, by nie ulegali zwoźniczym i omylnym naciskom.

W rzeczywistości bowiem od ludzi rozumnych zależy czy przeważą nie siła, ale prawo i wolne lojalne umowy, by została potwierdzona prawda i sprawiedliwość w obronie istotnych wolności i niezniszczalnych wartości każdego narodu i każdego człowieka.

Jesteśmy dalecy od przeceniania tego, co dotąd ma tylko charakter pozorów, jakkolwiek chcielibyśmy powiedzieć, pozorów zbyt swawolnych, a jednocześnie tragicznych i oplakania godnych, tych grózb wojennych, o których codziennie donoszą źródła publicznej informacji, ale jest rzeczą naturalną, że gorąca troska Papieży, Poprzedników Naszych, o pokój staje się naszą troską i dajemy jej wyraz w tym świętym ostrzeżeniu, skie-

rowinym do wszystkich naszych synów, których, jak uważamy, mamy prawo i obowiązek tak nazywać, wierzących w Boga i w Chrystusa, a także do ludzi niewierzących, gdyż wszyscy należą do Boga i do Chrystusa, a to na podstawie aktu stworzenia i odkupienia naszego.

Św. Piotr i św. Paweł, te dwa filary Kościoła św. ostrzegają nas.

Pierwszy w swym wielokrotnie powtarzanym oświadczeniu o pokoju w Chrystusie, Synu Bożym; drugi Doktor Narodów, w swych wskazaniach tak dokładnie ujętych, zawierających rady i ostrzeżenia, odpowiednie zresztą i dostosowane do tych, którzy zajmują i zajmować będą odpowiedzialne stanowiska w ciągu pokoleń ludzkich.

„Bracia, umacniajcie się w Panu i w potędze mocy jego... Albowiem nie mamy walki przeciw ciału i krwi, ale przeciwko książętom i władcom, przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchowym złościom pod niebem” (Ef. 6, 12).

Świadomość ojcostwa, oraz jego pełnia w pokornym następcy Św. Piotra i strażniku depozytu wiary, jakim pozostaje zawsze wielka Boska Księga, otwarta dla wszystkich dusz i dla wszystkich narodów świata, skłania nas przeto, jako Strażnika Ewangelii Chrystusowej, do przedstawienia osobistego, konkretnego ujęcia przyczyn niepewności i lęków, jakie są dzisiaj na świecie.

Pragnąc iść za św. Pawłem w jego upomnieniach, dotyczących postawy wobec złych duchów, rozsiąanych pod niebem, należy zwrócić uwagę na interesujący opis, dany przez św. Pawła, opis każdego dobrego bojownika, gotowego do utrzymania się na wyznaczonym miejscu w walce z jego przeciwnikiem: „Abyście mogli... we wszystkim stanąć doskonali: stańcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz sprawiedliwości i obuwszy nogi w gotowości ewangelii pokoju; we wszystkim biorąc tarczę wiary, którą byście mogli wszystkie strzały ogniste złoźnika zagasić; i przyłbicę zbawienia weźmijcie i miecz ducha, którym jest słowo Boże”. Są to przenośnie oznaczające oręż duchowy; w tym jednak obrazie, Drodzy Bracia i Synowie nasi, dostrzeżecie wskazówki, jaka może być i powinna być postawa dobrego chrześcijanina w każdym czasie, we wszystkich okolicznościach i w obliczu jakichkolwiek wydarzeń. Wojna duchowa, ta, którą narzucają zło i nieopanowane skłonności naturalne, jest zawsze wojną i zawsze jej nieszczęsny płomień może wszystko objąć i przeniknąć.

Idąc więc śladami Apostoła Narodów, będziemy postępować do miejsca pełnego światła i trwałego, na którym oprzeć się ma postawa ducha chrześcijańskiego wobec tego wszystkiego, co Opatrzność Boża zechce za zdecydować i zarządzić. Pomiędzy tymi dwoma słowami: wojna czy pokój splatają się troski i nadzieje świata, smutki, lub radości życia tak indywidualnego, jak i społecznego.

Kto nie zapomina historii mniej lub więcej odległej przeszłości, zawartej w starych ksiązkach, historii związanej z nieszczęsnymi okresami, a ma jeszcze przed oczami krwawe przeżycia pierwszej połowy bieżącego wieku, od tysiąc dziewięćset cztertnastego roku począwszy i pamięta cierpienia naszych narodów i krajów, które z różnymi przerwami, jakie zachodziły pomiędzy jednym i drugim udrczeniem przychodziły, drży z przerażenia na myśl co może spotkać każdego z nas i cały ten świat. Każde starcie wojenne wystarczy, by wywrócić i zniszczyć obraz ludzi, narodów i krajów. Co mogłoby wydarzyć się dzisiaj przy straszliwych skutkach tych nowych narzędzi zniszczenia i ruiny, jakie geniusz ludzki wciąż mnoży ku powszechnemu nieszczęściu.

W młodości naszej wywierał na Nas wielkie wrażenie ten sławny okrzyk pełen rozpaczny Dezyderyusza, króla Longobardów, który na pierwszy widok ukazującego się w Alpach oręza Karola Wielkiego wołał rwąc włosy: „O żelazo, biada nam, żelazo” (Monachi San Gallensis, Gesta Karoli, Lib. II, par. 17, Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum, t. 2, Hannoverae 1829, p. 760, linea 3).

Cóż należy powiedzieć o nowoczesnych narzędziach wojny, wyrwanych już tajemnicom natury i o wytworzonych olbrzymich siłach, skierowanych ku zagładzie i zniszczeniu.

Bogu dzięki, że do dzisiejszego dnia możemy wierzyć, iż żadne poważne zagrożenie ze strony tych smutnych godzin, dalekich jeszcze, czy bliższych, nie będzie rzeczywistnione. Daliśmy wam także i my wskazówki, gdy bowiem cała prasa codzienna każdego kraju o tym mówi, ostrzeżenie nasze ma być jeszcze okazją do odwołania się i do ufnego apelu, skierowanego do spokojnego i niezamąconego rozsądku tych ludzi, którzy w każdym kraju stoją u steru spraw publicznych.

Prawdą jest, że Apostoł Paweł, kończąc swój list do Efezjan w Rzymie, gdzie znalazł się jako więzień, związany łańcuchami z rzymskim żołnierzem, który go pilnował, wziął przykład z uzbrojenia wojskowego, by wskazać chrześcijanom na broń, potrzebną do obrony i zwalczania nieprzyjaciół duchowych. I nie jest w tym nic dziwnego, że pod koniec wyliczenia tych środków obrony, kładzie szczególny nacisk na modlitwę, jako na broń najbardziej skuteczną. Posłuchajcie tych słów: „Przybić zbawienia weźmijcie i miecz ducha, którym jest słowo Boże; w każdej modlitwie i prośbie módlcie się na każdy czas w dniu i dlatęgo czuwajcie z wszelką wytrwałością i błaganiami za wszystkich świętych” (Ef. 6, 17—18).

Tym gorącym swym wezwaniem Doktor Narodów wskazuje nam specjalną myśl naszego wruszającego zebrania dusz, gdy wystarczył nam jednak znak, by się zebrać i wznieść się duchowo tak wysoko do ładu i pokoju. Dla dzieci Kościoła katolickiego jest czymś wrodzonym tego rodzaju dążenie i nawoływanie. Podczas dni smutnych powszechna modlitwa, zainiesiona do Boga wszechmocnego Stwórcy świata, do Jego Syna Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem dla zbawienia rodzaju ludzkiego, do Ducha świętego, przyniosła zawsze cudowną odpowiedź z Nieba dla ziemi, zapisaną pomyślnymi stronicami w historii ludzkości i w dziejach poszczególnych narodów. Wypada, byśmy otworzyli nasze serca, oczyścili je ze złości, którymi niekiedy duch błędu i zła usiłuje je splamieć i byśmy tak oczyszczeni mieli je zawsze wzniesione w górę, pewni darów niebieskich, a także pomyślności w zdobywaniu rzeczy ziemskich.

Czcigodni Bracia i Umiłowani Synowie! To spotkanie dusz naszych, odbywające się w tak prostej i swobodnej formie, będzie może pierwszym — kto to wie — w serii pokojowych zebrań, nie obciążonych próżnymi okrzykami, ale opromienionych radością szczerego uczucia wzności i pokoju, który zapewnia spokój, szlachetność życia w słodczy chrześcijańskiego współżycia, które jest przedsmakiem radości niebieskich w Chrystusie i Bożym braterstwie.

Zastanówmy się, że Kościół katolicki, rozsiany na całej kuli ziemskiej, niestety, dzisiaj tak niespokojnej i rozdzielonej, przygotowuje się do ogólnego Zgromadzenia — Soboru Powszechnego — a więc, co jest zrozumiałym, do prawdziwego braterstwa narodów, które uwielbia Chrystusa Jezusa, chwalebne i nieśmiertelne Króla wieków i narodów, światłość świata, drogę i prawdę i żywot (I Tym. 1, 17, J. 8, 12; 14, 6).

Dzisiaj po południu podczas Najświętszej Ofiary w czasie Mszy św. Krew CHRYSYUSA Jezusa spłynęła na nasze ramiona, na nasze życia i na dusze nasze. Ona nas uświęca, ona jest naszym odkupieniem, ona nas umacnia. Modliliśmy się wspólnie i odczuwamy wielką radość w sercach.

Starajmy się modlić nadal jak nas zachęca św. Paweł w zakończeniu swego wzruszającego listu. Módlmy się wśród nas i za nas i za wszystkie istoty Boże, rozrzucone w świecie, by tworzyć święty Kościół i rodzinę ludzką, który również do Boga należy.

Pragniemy skierować nasze pilne wezwanie do modlitwy, do kapłanów, dusz Bogu poświęconych, dusz niewinnych i ludzi cierpiących. Wszyscy wspólnie prosimy Ojca światłości i łaski, by oświecił umysły i poruszył wolę ludzi najważniejszych, odpowiedzialnych za życie albo za zniszczenie narodów; módlmy się również za same narody, by nie dały się zaślepić jątrzącemu nacjonalizmowi, aby do czego tak zachęcamy w Naszej Encyklice „Mater et Magistra”, dokonało się ułożenie stosunków współzycia społecznego w prawdzie w sprawiedliwości i miłości. Módlmy się wszyscy, by przez przenikanie ducha chrześcijańskiego zwyciężyła moralność obyczajów, trwałość rodzin chrześcijańskich, źródło szlachetnych sił, godności i radosnej, oraz błogosławionej pomyślności.

Zawsze, zawsze się módlmy, wszyscy razem o pokój Chrystusowy tutaj na ziemi pomiędzy wszystkimi ludźmi dobrej woli: „aby wszystkie rodziny narodów, rozdzielone raną, zadaną przez grzech, najsłodszej władzy Chrystusowej się poddały”.

Do Ciebie się zwracamy na koniec, o Przenajświętsza Panno Maryjo, Matko Jezusa i Nasza Matko!

Czyż możemy z drżącym sercem zajmować się wielką sprawą życia lub śmierci, która dotyczy całej ludzkości, bez polecenia się Twemu wstawiennictwu, byś nas ochroniła od wszelkich niebezpieczeństw?

Wybiła teraz Twoja godzina, o Maryjo. Tobie zlecił nas Chrystus w ostatnim momencie swej krwawej Ofiary. Jesteśmy pewni, że się za nami wstawisz.

W dniu 8 września Kościół św. obchodził uroczystość Twojego szczęśliwego narodzenia, witając w nim początek zbawienia świata, oraz niebiański znak wzrastającego pokoju.

Tak właśnie o to Cię błagamy, o Matko nasza najsłodsza, Królowo świata. Świat potrzebuje nie zwycięskich wojen, ani klęsk narodów, lecz potrzebuje ponownego i mocnego ocalenia, trwałego i pogodnego pokoju. Tego świat potrzebuje, o to woła wielkim głosem: „początku zbawienia i wroście pokoju”. Amen.

LIST EPISKOPATU POLSKI DO DUCHOWIENSTWA I WIERNYCH PRZED WYJAZDEM NA SOBÓR WATYKAŃSKI II

30 września 1962 r.

Wstęp: Ojciec św. wzywa na Sobór.

Świat dzisiejszy znalazł się na niepewnym i niebezpiecznym zakręcie swych dziejów. Ludzkość pchnięta jakąś siłą niebezpieczną, przeżywa wielkie duchowe wyjałowienie. Za pożałowania godną chwiejność w zasadach moralnych i światopoglądowych wzajemnego współzycia, płaci wysoką cenę poniżenia swej godności Bożego synostwa,

Dlatego Ojciec całego chrześcijaństwa, Papież Jan XXIII, pragnąc zaradzić zamętowi najsprzecznieszych pojęć, jakie się ściągają ze sobą i grożą światu straszną katastrofą, zwołuje do Wiecznego Miasta wszystkich Biskupów Kościoła Katolickiego na Sobór Powszechny. Chce bowiem współ z tą duchową jednością i wspólnotą następców Apostołów, poddanych zbawczemu działaniu Ducha Świętego przeżywać ponownie w przestrzennej Bazylice św. Piotra w Rzymie, jak ongiś w skromnym Wieczerniku w Jerozolimie, nowe Zielone Świątki w nieśmiertelnym Kościele Chrystusowym.

Nasze pokolenie ma to szczęście, że staje się świadkiem wielkiego wydarzenia w dziejach Kościoła. Dwa tysiące lat istnieje chrześcijaństwo; w historii jego było do tej pory tylko dwadzieścia Soborów Powszechnych. Wielką więc tą chwilą i wyjątkową łaską, że Opatrzność Boża wybrała sobie wiek w którym żyjemy, za okres nowego, wewnętrznego odnowienia Kościoła przez dwudziesty pierwszy Sobór Powszechny.

Posłuszni wezwaniu Ojca św. Biskupi Polscy udają się na Sobór.

W Święta Bożego Narodzenia ubiegłego roku Sługa Sług Bożych, miłochciwie panujący nam Ojciec święty Jan XXII, ogłosił Kgnstytucję Apostolską, w której powagą swej władzy papieskiej zwołał Sobór Watykański II na rok 1962. Wiadomość ta została przyjęta w całym świecie z wielką radością i życzliwością. Jak ongiś Anioł Bożego Narodzenia głosił chwałę Bogu na wysokościach, a na ziemi ludziom pokój dobrej woli, tak Ojciec święty zapowiedział uroczyste wielką odnowę wewnętrzną kościoła ku chwale Bożej i ogólnemu dobru ludzkości, szukającej właściwej drogi do prawdziwego pokoju całej rodziny ludzkiej na ziemi.

Posłuszni temu wezwaniu Ojca świętego udajemy się my, Biskupi polscy, do Wiecznego Miasta. Chcemy naszym uczestnictwem w Soborze Powszechnym przy Grobach Apostołów, rozpoczynającym się w uroczystość Macierzyństwa Najśw. M. Panny, dnia 11 października br. przyczynić się do ogólnego odrodzenia życia religijnego w świecie. Jesteśmy bowiem następcami Apostołów, żywotną częścią Mistycznego Ciała Chrystusowego. Jako ustanowieni przez Ducha Świętego dobrzy pasterze Kościoła, prowadzimy dusze nam powierzone ku zbawieniu i rozprowadzamy wśród nich dary Boże, płynące przez nas od Chrystusa Głowy, Wieczystego Kapłana i Biskupa dusz naszych.

Złączeni z wami nierozdzielnie, udajemy się do Rzymu nie tylko na mocy powołania naszego, ale niejako w waszym imieniu. Dlatego Umilowany Katolicki Ludu Polski będziemy cię uosabiać na Soborze przed światem chrześcijańskim.

Sobór ma przynieść światu wewnętrzną odnowę.

Może ktoś zdziwi się, dlaczego w obecnych zawilich i tak zmiennych czasach zabrał się Kościół święty do tak trudnych zadań.

Kościół w swej dwutysięcznej historii zawsze wyczuwał, kiedy należy zespolić swoje siły, dobitniej wskazywać na prawdy i pouczenia Chrystusowe by uchronić lud Boży przed niebezpieczeństwem błędów. Zbawiciel czuwa nad swoim dziełem, a zapewnienie Jego: „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mat. 28, 20), staje się źródłem otuchy i naszej nadprzyrodzonej pewności. Słowa te świadczą przeciw o stałej obecności Pana Jezusa w Kościele. Najbardziej staje się ona widoczna wtedy, gdy ogół społeczeństwa ludzkiego jest niepokojony gwał-

townymi burzami. „W takich też okolicznościach Oblubienica Chrystusowa występuje wyraźniej jako nauczycielka Prawdy i szafarka zbawienia” (Konst. Humanae Salutis).

Na naszych oczach dokonują się ogromne zmiany w rodzinie ludzkiej. Człowiek chlubi się i upaja coraz większymi zdobyczami materialnymi. W swoich dalekosiężnych zamiarach już postawił pierwsze kroki do podboju wszechświata. Odnosi się jednak wrażenie, że kiedy stanie u szczytu swych technicznych zdobyczy, urzeczony potęgą doczesności i pozorami ostatecznego zwycięstwa, wypowie Bogu lucyferowe: „nie będę służył”.

Kościół Boży chce przypomnieć rodzinie ludzkiej niewzruszone zasady wiary świętej i wprowadzić upragnioną równowagę do umysłów, serc i woli. Chodzi o to — jak mówi Ojciec święty — „aby wlać w żyły ludzkości wieczną, życiową, Boską moc Ewangelii” (Konst. Humanae Salutis). To jest najważniejszym zadaniem zwołanego Soboru Powszechnego. Ojcowie jego z Papieżem na czele będą się więc zastanawiać, z pomocą i przy asystencji Ducha Świętego, w jaki sposób Kościół święty uzdolni do rozwiązywania nowych zagadnień, czekających ludzi obecnej epoki.

Kościół święty czuje pełnię sił do sprostowania tym zadaniom. Płonie ona za naszych dni gorącym pragnieniem wzmocnienia wiary, chęcią odświeżenia i pomnożenia duchowych energii na widok swej wspaniałej jedności. Trwały i niewzruszony mocą Ewangelii, ukazuje światu swą niezwykłą zwartość ducha, zdolną z pomocą Bożą skruszyć wszystkie zakusy szatana, wołającego za naszych dni z wyjątkową natarczywością: „upadnij i ziół mi pokłon” (Mt 4, 9).

Nie taimy przed Wami, Umilowane Dzieci nasze, że udajemy się na Sobór Watykański w poczuciu wielkiej odpowiedzialności przed Bogiem i przed Wami. Stoją bowiem przed nami trudne zadania. Zdajemy sobie jednak sprawę, że jako Ojcowie Soboru, będziemy pracować w ścisłej łączności z Duchem Świętym, a przez Niego oświeceni, będziemy rozważać niezliczone zagadnienia, wniesione na Sobór przez cały niemal świat katolicki.

Wpłyniemy na obrady soborowe przez „Czuwanie z Maryją Jasnogórką”.

Ilekróć Ojciec święty mówi o Soborze Powszechnym, zawsze zwraca się do świata chrześcijańskiego z pokorną prośbą o modlitwę w intencji pomyślnych obrad i owocnego szczęśliwego ich zakończenia. Postanowiliśmy zatem i my Biskupi Wasi, aby zachęcić Wiernych w całej Polsce do zorganizowanych modłów w intencji Soboru Watykańskiego II. Zwracamy się więc z tą prośbą do Biskupów, pozostających w kraju do Braci Kapłanów, do Zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich, do całego wiernego Ludu polskiego.

Ojciec święty podczas lutowej Sesji przygotowawczej Komisji Centralnej, oddał prace Soborowe pod szczególną opiekę naszej Pani Jasnogórskiej, którą uważa za Najdroższą dla siebie i za najpewniejszą Wspomożycielkę soborowych poczynąń. Dlatego wczuwając się w intencję Papieża, opracowaliśmy plan „Czuwania Soborowego z Maryją Jasnogórką”. Będą to specjalne modły odprawiane we wszystkich parafiach całej Polski, od 11 października do 8 grudnia bieżącego roku. Odpowiednie zarządzenia Biskupów diecezjalnych w swoim czasie o tym Was, Dzieci Boże, powiadomią. Wręczymy w Rzymie Ojcu świętemu plan tych modlitw, które pod nazwą „Czuwania Soborowego z Maryją Jasnogórką” obejmują wszystkie diecezje Polski. Was zaś Najmilsi Bracia i Siostry gorąco pro-

simy, abyście duszą i sercem włączyli się w ten święty nurt modłów, na który liczy Papież i wszyscy Ojcowie Soboru. W tej też intencji ofiarujcie swoje codzienne krzyże i umartwienia, z myślą waszą wybiegajcie do Wiecznego Miasta, do Bazyliki św. Piotra i okiem wiary oglądajcie wyjątkową obecność Chrystusa w Kościele Bożym. Przez modlitwy i ofiary w intencji Soboru Powszechnego staniecie się w pewnym sensie jego współuczestnikami i zważycie na jego postanowieniach. Bo tak już Bóg postanowił, że w normalnych planach Opatrzności otrzymujemy łaskę za pośrednictwem modlitwy. Łaskawość Boża w stosunku do przebiegu Soboru będzie uzależniona od modlitw świata chrześcijańskiego. Innymi słowy: zmiłowanie Boże dla świata zależy od żarliwości naszych modłów i ich skuteczności.

Czuwajmy w duchu pokuty.

Cóż jednak powinniśmy uczynić, aby modły nasze były jak najskuteczniejsze? Posłuchajmy wskazań samego Ojca Świętego. Wydał on w dn. 1 lipca br. specjalną Konstytucję pod nazwą: „Pokutę czynić”, w której nawołuje świat do pokuty i umartwień, by z ich pomocą wyjednać u Boga pomyślny przebieg i szczęśliwą skuteczność prac Soboru. Nie może być mowy o odnowie płynącej z wyzn Bożych, jeśli ona napotyka w swoim zbawiennym przepływie na siedliska brudu i zgnilizny. Pokuta, obejmująca dusze wszystkich wiernych, jest podstawą odnowy świata. Wezwani są do niej wszyscy: Kapłani i lud Boży, Zakonnicy i Zakonnice, a zwłaszcza dusze ubogacone darami nadprzyrodzonej świętości i łaski. Stąd wolałyśmy do Was słowami Ewangelii św. Mateusza: „Pokutę czyńcie, albowiem przybliżyło się Królestwo niebieskie” (Mt. 4, 17).

Przez pokutę otrzymamy lub pomnożymy w nas łaskę uświęcającą i w ten sposób zapanuje Królestwo Boże w duszach naszych. Gdy zaś modlimy się w stanie łaski, skuteczność naszych prośb jest owocniejsza i dzieło odnowy oblicza ziemi przez Sobór stanie się pewniejsze.

Gożąca zachęta do modlitw i dobrych uczynków.

Zgodnie z życzeniem Ojca Świętego zarządzamy, by we wszystkich Katedrach, świątyniach parafialnych i zakonnych oraz rektorskich i kaplicach publicznych odprawiano Nowenę do Ducha Świętego, poczynając od dnia 2 października. W tym celu w godzinach wieczornych będziemy zbierać się na odpowiednie nabożeństwa z przemówieniami o Soborze. Połączymy je z nabożeństwem Różańcowym, aby modlitwy nasze z Bogarodzicą zbliżyły nas do czuwania Apostołów w Wieczerniku, przed Zesłaniem Ducha Świętego. W uroczystość Macierzyństwa N.M.P., jako w dzień otwarcia Soboru, wieczorem należy odprawić Mszę św., poprzedzoną przez hymn „Veni Creator”. W tym dniu można Mszę św. binować. Boski Zbawiciel, gdy w Ogrodzie Oliwnym oddalił się od uczniów na bolesną modlitwę, aby rozważyć o sprawach zbawienia i przeżyć duchowe konanie, dał uczniom swoim wyraźne polecenie: „Czuwajcie i módlcie się” (Mk. 14, 38).

I my, Biskupi Wasi, gdy w znacznej liczbie oddaliśmy się od Was na pewien czas, by z Papieżem Janem XXIII i Ojcami Soboru całego świata, rozważać sposób jak „wszystko odnowić w Chrystusie” i przybliżyć Królestwo Boże do ludzkości, opuszczając Was, wołamy do Was na wzór Boskiego Zbawiciela: Umiłowani Kapłani i Najdrożsi Wierni „Czuwajcie i módlcie się”. Czuwajcie z Maryją Jasnogórską w ramach ściśle określonego „Czuwania Soborowego”. Zabiegajcie o stan łaski uświęcającej, wi-

dząc w niej warunek skutecznego wsparcia Soboru. Spełniajcie dobre uczynki pokuty chrześcijańskiej, które niechaj przyniosą powszechne zjednoczenie w miłości przez wzajemne przebaczenie win i uraz w rodzinie, wśród sąsiadów i znajomych.

Nadewszystko módlcie się zaś a nie ustawajcie. Bierźcie udział w nabożeństwach ogólnych i stanowych. Módlcie się w kościołach, zwłaszcza w Soboty Królowej Polski i w domu, przy pracy i w chwilach wypoczynku. Duch ustawicznej modlitwy w intencji Soboru niech Wami tak owładnie, żeby się stał zbawiennym tłem każdego działania i błogosławiona atmosfera duszy, w której rodzi się będą nadprzyrodzone pomoce dla Soboru Powszechnego. Zwłaszcza te parafie, w których według kalendarza diecezjalnego przypadnie doba „Czuwania Soborowego” niech się zamienia podczas modlitwy na Wieczniki Pańskie, jak to było w Wigilię Zielonych Świątek, gdy uczniowie czuwali z Maryją Matką Jezusową, oczekując na przyjście Ducha Odnowiciela Oblicza ziemi.

Ufni w waszą szlachetną pomoc modlitwy z uczuciem pasterskiej miłości żegnamy Was najserdeczniej. Pozostawiamy Was pod opieką Jasnogórskiej Pani — Królowej Polski, która niechaj Wasze modlitwy przyjmuje i zanoszi przed tron Boży, jako Orędowniczka i Pośredniczka nasza. — Wdzięczni za wielką wspierałomyślną jałmużnę modlitewną, zapewniamy Was o wzajemnej pamięci przed Bogiem. Za Was, za Waszą pomyślność duchową i materialną, za całą naszą Ojczyznę, popłyną nasze serdeczne westchnienia w bazylikach świętego Rzymu, a zwłaszcza przy Grobie św. Piotra, Księcia Apostołów.

Zjednoczeni z Wami węzłem wzajemnej miłości w Chrystusie Jezusie Panu naszym — Serdecznie Wam błogosławimy.

Podpisani: Kardynał Prymas, Arcybiskupi, Biskupi i inni Ordynariusze diecezji.

Jasna Góra, dnia 15 września 1962 r.

ORĘDZIE PASTERSKIE DO KAPŁANÓW I WIERNYCH DIECEZJI GORZOWSKIEJ (z okazji konsekracji katedry)

Drodzy Bracia Kapłani — Ukochani Diecezjanie !

1.

W dniu dzisiejszym, 9 września, prawie w czwartą rocznicę objęcia mego pasterzowania nad wami, dokonuję ważnego dla historii diecezji aktu: konsekracji prokatedry w Gorzowie pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny. W godzinach popołudniowych tej pamiętnej niedzieli stanę przed bramą tego macierzystego Domu Bożego wszystkich kościołów diecezji i namaszczać ją, spraszał będę łaski Boga i Jego moc słowami modlitwy: „W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Bramo — stań się bramą błogosławioną, poświęconą, konsekrowaną... Bogu powierzoną. Stań się bramą wejściową do zbawienia i pokoju. Stań się bramą wejściową do spokoju mocą tego, który Siebie nazwał bramą pokoju, Jezus Chrystus, który z Ojcem i Duchem św. żyje i króluje na wieki”.

„Pokój na ziemi — i zbawienie wiekuiste”, oto wielkie dary, jakie mają spływać na Was z każdego kościoła- a w szczególności zaś z macierzystego kościoła wszystkich kościołów diecezji, jakim odtąd ma stać się pro-

katedra gorzowska. Tylko Kościół dać Wam może te cenne dary: pokoju i zbawienia, bo tylko w kościele tak ręką ludzką postawionym jak i w Kościele Żywym, będącym Ciałem Mistycznym Chrystusa — żyje i działa sam Jezus Chrystus, jedyny dawca pokoju serc i jedyny nasz Zbawiciel. W którymkolwiek z 1.400 kościołów diecezji naszej mnie w tej chwili słyszycie, podnieście z ufnością głowy Wasze na te mury święcone Waszych kościołów, z tak wielką ofiarnością Waszą zbudowane, utrzymane i ofiarnie przez Waszych księży obsługiwane i w ufnym zawierzeniu oddajecie serca Wasze Jezusowi Chrystusowi, z którym jako Głową tworzycie jedno ciało żywego Kościoła. Z tego ufnego zawierzenia Jezusowi Chrystusowi, Jego prawdzie jedynej i miłości szczerzej, niech obficie spłyną na Was łaski spokoju i zbawienia.

Utrzymujcie nadal Wasze kościoły, dbajcie o ich piękny wygląd. Dbajcie też o utrzymanie kapłanów.

Konsekracja prokatedry jest dalszym aktem utrwalenia się życia Kościoła Katolickiego na Ziemiach Zachodnich naszej Ojczyzny i dalszym związaniem wszystkich wiernych tu mieszkających, skądkolwiek tu przyszli, w jeden żywy organizm Kościoła. Zgodnie bowiem z życzeniami i przepisami Stolicy Apostolskiej, każdy kapłan diecezji gorzowskiej będzie odtąd w rocznicę konsekracji, 9 września, po wsze czasy, czytał w modłach kapłańskich, zwanych brawiarzem, słowa przypominające ten uroczysty fakt zaślubin czcigodnej świątyni, a właściwie wszystkich wiernych — z niebieskim Dawcą pokoju i zbawienia.

Z radością wielką przyjąłem list, jaki do mnie i do Was z okazji tej skierował pielki przyjaciel Ziemi Odzyskanych i wielki Syn Kościoła i Ojczyzny Ks. Kardynał Prymas Wyszyński.

Warszawa, dnia 26 sierpnia 1962 r.

Wasza Ekscelencjo

Najdostojniejszy Arcypasterzu

Ziemi Gorzowskiej i Szczecińskiej.

Podzielał Jego radość dziś, gdy otoczony wiernym ludem Bożym, przystępuje do konsekracji Kościoła Katedralnego. „Matki Kościołów”, pięknie przyozdobiona na tę uroczystą chwilę, stanie się prawdziwie Domem Bożym i Bramą Niebios — mieszkaniem Boga z ludźmi. — Gdy dłoń Arcypasterska rozpalą będzie ogień święty na ołtarzu i na ścianach Katedry niechaj Duch Święty rozпали ogień miłości Bożej w sercach Duchowieństwa i Ludu wiernego, powierzonego gorącej pieczy Waszej Ekscelencji.

W tym dniu, będę sercem i modlitwą w Katedrze Gorzowskiej polecając Bogu Światłości i Miłości, prace apostolskie Świętego Kościoła Gorzowskiego.

W miłości braterskiej

(—) † Stefan Kard. Wyszyński

Oby słowa listu Księdza Prymasa — dzięki Jego i Waszej modlitwie w czyn się zamieniły.

2.

Ale oto i drugi powód mego do Was wezwania: ponowne rozpoczęcie dzieła uświęcenia żywych murów kościoła diecezji gorzowskiej — jakim jest katechizacja — nauczanie prawd wiary.

Pamiętacie moje słowa z przed 4 lat, jakie do Was ze świętym Pawłem skierowałem, gdy po raz pierwszy do Was odzywałem się: „Świadkiem mi jest Bóg, jak tego pragnę, abyście wszyscy byli w Sercu Jezusa Chrystusa. A modlę się o to, aby miłość Wasza coraz bogatszą stawała się we wszelką umiejętność i rozumienie, co jako słuszne należy wybrać abyście umieli rozeznaczyć co najważniejsze, tak abyście w dzień przyjścia Jezusa Chrystusa mogli bez skazy stanąć — bogaci w owoce sprawiedliwości, dokonanej przez Jezusa Chrystusa” (Fil. 1, 9—11).

Ten wspaniały program pracy duszpasterskiej w Kościele jest nie do wykonania bez nauczania wiary, szczególnie dzieci i młodzieży.

Winniście również — Drodzy Rodzice Katolicy — współdziałać z Księżmi w organizowaniu nauczania religii — i w samym nauczaniu: pilnując by dzieci zawsze na nauce były obecne, by się uczyły, by odrabiały zadania.

Młodzieży Droga i Wy Dzieci kochane wiedźcie, że uczęszczać na naukę religii — to wyznawać wiarę świętą. Po tym mają poznawać dziś wszyscy, że jesteście wyznawcami Jezusa Chrystusa

Bóg będzie z Nami — jeżeli my będziemy z Nim. I w Imię Jego na ten trud przyjmijcie moje Arcypasterskie Błogosławieństwo.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

(—) † Wilhelm Pluta
Biskup Ordynariusz Gorzowski

Gorzów Wlkp., w uroczystość św. Piusa X dnia 3 września Roku Pańskiego 1962.

Znak: B 2 — 20/62.

KONSEKRACJA GORZOWSKIEJ KATEDRY

Rys historyczny.

W centrum przemysłowego i ruchliwego miasta Gorzowa, na skrzyżowaniu dróg wznosi się od setek lat zabytkowa świątynia, będąca dzisiaj równocześnie katedrą gorzowskiej diecezji.

Czcigodne mury tej świątyni pamiętają jeszcze czasy polskich Piastów. Dokładna data rozpoczęcia budowy kościoła nie jest znana. Wiadomo, że najstarsza część tej świątyni, mianowicie główna nawa z zakrystią oraz wieża — przypominająca obronną fortecę — pochodzą z drugiej połowy XIII wieku.

Można przypuszczać, że pierwotna świątynia była zbudowana w stylu bazylikowym, w okresie gotyku mury naw bocznych zostały podniesione tak, iż obecnie nawa główna oraz dwi eboczne są równej wysokości.

Obecne prezbiterium zostało zbudowane około 1.500 r. Sklepienie jego jest dość bogate, gwiaździste.

Różnorodność form pierwotnej katolickiej świątyni została niestety dość zubożona przez otynkowanie wnętrza oraz dobudowanie galerii przez protestantów około 1821 r. Kościół przed reformacją posiadał 17 ołtarzy, w tym główny ołtarz poświęcony Matce Boskiej, skąd za czasów luterskich aż do końca ostatniej wojny także przez Niemców — protestanckich zwany był kościołem Mariackim.

Główny ołtarz poświęcony Najświętszej Marii Pannie dopiero w 1840 roku został zastąpiony przez tryptyk, znajdujący się obecnie w bocznym ołtarzu, po stronie Ewangelii.

Wieża kościelna w swoich początkach służyła celom obronnym. Jej grube mury 3 i pół metrowe, zbudowane z granitu i cegły doskonale spełniały rolę fortecy. W r. 1621 wieżę podniesiono przez dobudowanie dzisiejszej kopuły.

Do wnętrza kościoła prowadzą ciężkie drzwi dębowe, okute żelazem z herbami orła i niedźwiedzia.

Nawarstwienie ulic oraz powolne osiadanie murów kościelnych na przestrzeni tylu wieków spowodowało, że dzisiaj do kościoła schodzi się w dół po kilku stopniach.

Świątynia gorzowska zbudowana pierwotnie jako kościół katolicki — przeszedł na skutek reformacji w ręce protestantów. W czasie 30-letniej wojny była znowu jakiś czas w posiadaniu katolików, by następnie po zatarciu wszelkich śladów katolickich służyła jako zbiór luterski aż do r. 1945, kiedy to po odzyskaniu Ziemi Zachodnich — władze państwowe oddały kościół spowrotem w ręce prawowitych właścicieli Polaków — katolików.

Renowacja kościoła.

Odzyskana świątynia wymagała wielu starań i zabiegów, by przywrócić jej oblicze katolickie i artystyczne.

Pierwszy proboszcz katedralnej parafii Ks. St. Klimm nie szczędził wysiłku, by kościół na nowo ożył atmosferą katolicką.

Przede wszystkim został wkrótce ze składek zbudowany nowy główny ołtarz — projektu arch. K. Wasiewicza z Poznania, mieszczący w sobie obraz M. Boskiej Wniebowziętej pędzla art. K. Bartoszewicza. Ołtarz ten został poświęcony przez Ks. Kardynała Hlonda 2. X. 1947 r.

Ponadto z daru stanął ołtarz boczny p. w. Niepokalanego Serca N.M.P. — poświęcony 25. III. 1947 r. przez ówczesnego Administratora Apostolskiego Ks. Dr E. Nowickiego.

W międzyczasie sprawiono z ofiar wiernych inne boczne ołtarze, jak B.M. Ostrobramskiej, oraz ołtarz św. Józefa.

Gruntownej renowacji została poddana katedra, kiedy proboszczem jej został mianowany Ks. Kanonik Czapran. Zresztą całkowite odnowienie wnętrza katedry zalecił ówczesny rządcą diecezji gorzowskiej Ks. inf. Z. Szelażek. Koszta renowacji pokrywała cała diecezja, składając na ten cel ofiary zebrane w uroczystości Wniebowzięcia N.M.P.

Wstępne prace nad odnowieniem rozpoczęły się z dniem 20. VI. 1952 r. pod kierownictwem ówczesnego konserwatora diecezjalnego ks. mgr Kazimierza Kowalskiego oraz konserwatora państwowego p. Ruszczyńskiego z Poznania przy późniejszej współpracy konserwatora z Zielonej Góry p. Klemensa Felchnerowskiego. Z ramienia Kurii stroną finansowo - gospodarczą zajmował się Ks. J. Wańkowski — nie szczędząc swoich nadwzględnych sił fizycznych.

Wieloletni trud został uwieńczony bardzo pomyślnym rezultatem. Katedra gorzowska otrzymała dawną gotycką szatę, na czym jej piękno zyskało bardzo wiele. Rusztowania z katedry znikły w 1955 r., ale prace nad wystrojem wnętrza świątyni wciąż trwają.

Nad wystrojem wnętrza czuwał krótko rządzący diecezją Ks. Biskup T. Bensch a dzisiaj z ramienia Ordynariusza troskliwą artystyczną opieką otacza katedrę Ks. Biskup J. Stroba — sufragan gorzowski.

Uroczysta konsekracja

Chociaż prace nad urządzeniem wnętrza katedry wciąż trwają, nie mniej stadium tych prac już jest tak dalece zaawansowane, iż świątynia ta godna się stała, by przeżyć swoją jedyną i podniosłą uroczystość konsekracji.

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz Dr W. Pluta wyznaczył dzień 9. IX. 1962 jako datę uroczystości konsekracyjnych.

Tłumnie przybyli wierni Gorzowa na tę uroczystość. Konsultorzy zjawili się w komplecie, by w podniosłych ceremoniach wziąć udział. Miejscowe duchowieństwo z wszystkich parafii gorzowskich oraz alumni Seminarium Duchownego na czele z Ks. Prof. Dr Kuczką jako głównym ceremoniarzem — asystowali Biskupowi konsekраторowi.

Ks. Wikariusz katedralny wyjaśniał wiernym głębokie znaczenie obrzędów konsekracyjnych. Warto je sobie przypomnieć.

Biskup po przybyciu do Katedry, przywdziewa szaty liturgiczne fioletowego koloru, po czym udaje się z duchowieństwem do głównych drzwi kościoła. Przed głównymi drzwiami po krótkiej modlitwie Biskup kropi wodą gregoriańską wewnętrzne mury kościoła, obchodząc go wokoło. Po pokropieniu ścian i odmówieniu stosownych modlitw Biskup, duchowień-

stwo i wierni wchodzą do kościoła, gdzie chór śpiewa litanie do Wszystkich Świętych, w czasie której Konsekrator trzykrotnie błogosławi kościół i ołtarz, po czym po skończonej litanii następuje pokropienie wewnętrznych ścian oraz posadzki kościoła na kształt krzyża.

Po tej ceremonii następuje poświęcenie ołtarza wodą gregoriańską i nakerślenie nią 5 krzyży na mienie ołtarzowej. Następnie Konsekrator udaje się do głównej nawy, gdzie na rozsypanym w kształcie t. zw. krzyża św. Andrzeja Biskup kreśli dolnym końcem pastorału najpierw alfabet grecki, następnie łaciński, po czym odmawia modlitwę oraz śpiewa specjalną prefację.

Po odśpiewaniu prefacji Biskup zmienia paramenty fioletowe na białe i bierze udział w uroczystym przeniesieniu relikwii św. z specjalnego namiotu do kościoła. Relikwie zostają umieszczone w ołtarzu i tam wśród śpiewu i modlitw wmurowane.

Po złożeniu relikwii Biskup namaszcza krzyżem św. 12 krzyżów wmurowanych na ścianach katedry. W czasie tej ceremonii namaszcza również odrzwia kościoła.

W końcu następuje konsekracja głównego ołtarza, w czasie której Biskup wielkim palcem prawej ręki kreśli krzyżem św. pięć krzyżów na ołtarzu w tych samych miejscach na których uprzednio znaczył krzyże wodą święconą. Następnie konsekrator namaszcza w kształcie krzyża te miejsca po czterech rogach, gdzie mensa kamienna łączy się z kamienną podstawą.

Następuje wreszcie wśród śpiewu chóralnego zasypanie kadzidła i okadzenie ołtarza przez konsekratora po czym poświęcenie ziarenek kadzidła, z których układa się 5 krzyżyków na mienie w miejscach namaszczonych krzyżem św. Nad każdym krzyżykiem ułożonym z kadzidła kładzie Biskup krzyżyk z cienkiego stoczka woskowego, który się następnie się zapala. Po ich zapaleniu konsekrator klęka przed ołtarzem, po czym następują śpiewy i modlitwy, które kończy prefacja.

Uroczyste *Benedicamus Domino* kończy obrzęd konsekracji.

Tak w głównych zarysach ujęte przedstawiają się ceremonie konsekracji kościoła katedralnego w Gorzowie.

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz po dopełnieniu konsekracji wygłosił do duchowieństwa i zebranych wiernych podniosłe przemówienie, w którym nakreślił ważką rolę kościoła w dzisiejszych czasach, jako domu Bożego, gdzie możemy znaleźć prawdziwe ukojenie dla duszy. Zachęcił rodziców, by dzieci swe prowadzili do świątyni i do Boga. Następnie podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia kościoła katedralnego i do jego przygotowania do konsekracji, w szczególności Dostojny Mówca złożył słowa czulej podziękowań za zbożny trud aktualnemu proboszczowi katedry Ks. Prałatowi Czapanowi.

Msza św. pontyfikalna odprawiona przez Dostojnego Konsekratora zakończyła tę niecodzienną uroczystość, jaką przeżyła matka kościołów diecezjalnych, gorzowska katedra.

EUCHARYSTIA

I. Zasady doktrynalne

1. W Sakramencie Eucharystii, który jest Sakramentem Ciała i Krwi Pańskiej, Jezus Chrystus ofiaruje się, daje się na pokarm, dusz prawdziwie i rzeczywiście przebywa. Dlatego Eucharystia różni od innych Sakramentów, że Chrystus nie tylko działa w Niej w chwili spełnienia się znaku widzialnego, ale również jest w Niej substancjalnie obecny pod postaciami chleba i wina. Jako Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej przewyższa więc Eucharystia inne Sakramenty, bo zawiera samego Twórcę świętości, (Sab. Tryd. s. XIII. r. 3) i Twórcę wszystkich Sakramentów, z którego jak ze źródła spływa na wszystkie Sakramenty wszelkie dobro i doskonałość (Katechizm Rzymski, cz. II, r. 4, n. 47).

2. Eucharystia jest ofiarą Jezusa Chrystusa, którą przedstawia, ponawia i uobecnia. Znakiem zewnętrznym tego ofiarniczego charakteru Eucharystii jest odrębna konsekracja i oddzielenie obydwu postaci. „Najświętsza Ofiara Ołtarza jest więc nie samym tylko prostym przypomnieniem cierpienia i śmierci Jezusa Chrystusa, lecz prawdziwym istotnym złożeniem Ofiary, w której Sam Kapłan Najwyższy to czyni, składając ją w niekrwawy sposób, co czynił niegdyś na krzyżu, to jest samego siebie — ofiarując „Ojcu Przedwiecznemu jako żertwę najmiłszą”. („Mediator Dei”) A.A.S. t. 39 (1947, str. 548).

3. Będąc pamiętką i uobecnieniem ofiary Chrystusa, Eucharystia włącza ochrzczonych w tę ofiarę, daje im udział w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa jako czynach ofiarnych spełnionych dla uwielbienia Boga i zbawienia ludzi. Udział ten wyraża się najpierw przez uczestnictwo we Mszy św., w której Chrystus, kapłan i wierni — każdy na swój sposób — są ofiarnikami. „Bezkrawego ofiarowania — immolatio — gdy Chrystus mocą wypowiedzianych słów konsekracji obecnym się staje na ołtarzu, dokonuje jedynie kapłan sam, jako występujący w imieniu Chrystusa, a nie jako przedstawiciel wiernych. Kapłan jednak złożony na ołtarzu Boską Żertwę, zanosí Ją w ofierze Bogu Ojcu na chwałę Przenajświętszej Trójcy i na pożytek całego Kościoła. W tym zaś ofiarowaniu — Oblatio — w większym znaczeniu tego słowa, wierni biorą udział na dwa sposoby: ofiarują mianowicie nie tylko przez ręce kapłana, lecz poniekąd także razem z nim. Udział ten decyduje, że ofiara wiernych staje się integralną częścią kultu liturgicznego. („Mediator Dei” j. w. str. 551).

Ten liturgiczny udział w Eucharystii wymaga jednak także wewnętrznego upodobnienia chrześcijanina do Chrystusa składającego ofiarę, w myśl słów św. Pawła: „Którzy są Chrystusowi, ciała swoje ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami” (Gal. 5, 24). Przez swoje krzyże, prace i cierpienia przez opanowanie grzesznych namiętności ofiaruje chrześcijanin samego siebie Bogu Ojcu w zjednoczeniu z Chrystusem, Głową Ciała Mistycznego.

4. Eucharystia jest sakramentem jedności Kościoła, mistycznego Ciała jednego Chrystusa. Eucharystia tę jedność wyraża i będąc źródłem miłości braterskiej winna ją stwarzać. Msza św. i Komunia św. są bowiem w wielkiej mierze Sakramentem zjednoczenia wiernych między sobą, poręką ich ścisłej jedności w Jezusie Chrystusie, bezcennym źródłem jednoczenia ludzi w miłości. Z ołtarza jako ze serca parafii płynie moc jednoczenia w Chrystusie całej parafii, tworząc w niej społeczność, w której prawem naczelnym jest Chrystusowa miłość ofiarna i służebna, Wyrazem zewnętrz-

nym tej jedności powinno być zbiorowe uczestnictwo wiernych we Mszy św. oraz wspólne, liczne i uporządkowane przystępowanie do Komunii św. To uczestnictwo w Najświętszej Ofierze winno też znaleźć swe odbicie w zgodzie, braterskiej miłości, we wzajemnym udzielaniu sobie pomocy przez parafian. W ten sposób wierni będą żyć na codzień jednością i miłością Eucharystyczną.

5. a) Najgłębiej uczestniczą wierni we Mszy św. przez Komunię św. Zasadniczym działaniem Komunii św. jest umocnienie zjednoczenia ochrzczonego z Jezusem Chrystusem. W Komunii św. daje Jezus Chrystus nie tylko swoje myśli, swego ducha, swoją moc, ale daje Siebie Samego, by osobiście z wiernymi zjednoczyć się. I co w porządku natury dla życia ciała czynią pokarm i napój, to czyni dla życia nadprzyrodzonego w człowieku Eucharystia, która życie Boże podtrzymuje, powiększa i leczy, — (Dekret dla Ormian, Denzinger 698).

b) W szczególności Komunia św. ustanowiona dla umocnienia zjednoczenia z Jezusem Chrystusem, sprawia skutki następujące: — osłabia wszystko, co w człowieku nie jest Boże; zmniejsza skłonności do grzechu, który jest oddaleniem się od Boga, wzmaga siły oporu przeciw pokusom, a udzielając radości w Bogu i z Boga, tym samym chroni przed grzechem ciężkim; gładzi grzechy powszednie. Jest więc Komunia św. bezcennym środkiem w pracy nad wyrobieniem chrześcijańskiego charakteru, w zwalczaniu wad i nabywaniu cnót, szczególnie miłości i czystości, cnót tak bardzo potrzebnych we współżyciu z innymi, zwłaszcza w małżeństwie i rodzinie; pomnaża nadprzyrodzone życie łaski, nade wszystko miłości Bożej w człowieku, radując duszę człowieka rozkoszą dobroci Boga (św. Tomasz z A.). W dążeniu więc ku doskonałości chrześcijańskiej jest Komunia św. najpotrzebniejszym środkiem.

c) Wszystkie powyższe nadprzyrodzone owoce otrzymuje wierny także na to, aby jak najściślej zespolił swoją jedność z Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa, w którego wszczepony jest przez Chrzest św.

II. Wskazania katechetyczne

6. Nauczanie o Sakramencie Eucharystii ma na celu nie tylko zaznajomienie wiernych z tą tajemnicą wiary, ale przede wszystkim żywy ich udział we Mszy św., w Komunii św. i w adoracji Najświętszego Sakramentu. Duszpasterz będzie się starał, aby w życiu chrześcijańskim parafian Eucharystia zajęła naczelne miejsce. Często będzie przypominał parafianom prawdę o jedynej i niezastąpionej wartości tajemnicy eucharystycznej dla życia chrześcijańskiego.

7. To swoje apostołstwo eucharystyczne duszpasterz sprawować będzie w oparciu o zasadnicze dokumenty kościelne, tak doktrynalne jak i prawne, którymi są:

- a) Dekrety dogmatyczne Kościoła, szczególnie Soboru Trydenckiego.
- b) Dekrety św. Piusa X o częściej i wczesniej Komunii św.
- c) Encyklika Piusa XII o Kościele „Mistici Corporis Christi” z 29. VI. 1943
- d) Encyklika Piusa XII o liturgii „Mediator Dei” z 20. XI. 1947.
- e) Encyklika Piusa XII o śpiewie kościelnym „Musicae sacrae disciplina” 25. XII. 1955 r.
- f) Konstytucja Apostolska Piusa XII o poście Eucharystycznym „Christus Dominus” zaopatrzona w instrukcję św. Officjum z dnia 6. I. 1953 oraz Motu proprio „Sacrum Communionem” z 19. II. 1957 r.

- g) Instrukcja Św. Kongregacji Obrzędów o muzyce sakralnej i liturgii według wskazań encykliki papieża Piusa XII „*Musicae sacrae disciplina*” oraz „*Mediator Dei*” z dnia 3. IX. 1958 r.
- h) Nowy kodeks Rubryk Brewiarza i Mszału Rzymskiego, ogłoszony Listem Apostolskim „*Rubricarum Instructum*” z dnia 25. VII. 1960 r. Przez te dokumenty sam Kościół oficjalnie stał się promotorem życia Eucharystycznego. Górlowi duszpasterz przestuduje i doceni te dokumenty oraz będzie się starał realizować w swojej parafii te wielkie wskazania Kościoła, aby między Stolicą Apostolską a własnym postępowaniem duszpasterskim nie było rozdziewku.

8. W duszpasterskim pouczeniu wiernych o Eucharystii winien duszpasterz położyć duży nacisk na te prawdy, o których mowa w punktach 1 — 5. Uczy doświadczenie, że stanowią one silne pobudki dla rozbudzenia życia eucharystycznego w parafii. Te prawdy winny być wiernym podawane zarówno w kazaniach eucharystycznych jak i w katechizacji młodzieży. Winni je poznać wszyscy wierni w parafii, a nie tylko grupy pewnych osób, skłaniających się ku pobożności eucharystycznej. Niech wszyscy wierni bez względu na przygotowanie intelektualne tak zrozumieją i przeżywają podstawowe prawdy eucharystyczne, by promieniowały one na ich życie i prowadziły do zjednoczenia z Chrystusem Eucharystycznym. Wierni winni być szczęśliwi z poznania tych prawd.

9. a) Eucharystia jest skuteczną pamiątką dzieła odkupienia, które wypełniło się w śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Pana Jezusa, a każda Msza św. uobecnia te tajemnice „*Opus nostrae redemptionis exercetur*”. Bez przeżycia tej prawdy, że Msza św. jest uobecnionym dziełem zbawienia, Eucharystia nie stanie się dla wiernych źródłem życia. Prawda, że Msza św. jest uobecnieniem dzieła zbawienia, musi być fundamentem nauczania wiernych o Mszy św. Wówczas Msza św. nie będzie tylko nabożeństwem, jednym z wielu, jakie składają się na kult Kościoła.

b) Duszpasterz ukaże oczom wiernych rolę jaką Eucharystia spełnia w dziejach Kościoła, a szczególnie w jego początkach, kiedy niedzielna Msza św. była jeżeli nie jedyną to na pewno najważniejszą funkcją ówczesnego duszpasterstwa. Ta niedzielna Eucharystia promieniowała na całe życie wiernych, którzy uczestniczyli w Niej czynnie z wiarą i radością. Zastępowała wszystkie nieodzowne wymagania normalnego duszpasterstwa, uzdalniała rodziny do wychowania dzieci, rozbudzała u wiernych świadomość katolicką i kościelną, dawała im natchnienie do apostołstwa i do misji, dokonała procesu przemiany pogańskiego świata na chrześcijański.

Jeżeli tego wszystkiego dokonała Msza św. wówczas, to i dzisiaj Msza św. ma ni mniejszą moc dla duszpasterstwa. I dzisiaj od ołtarza na którym spełnia się Eucharystia, wychodzi moc, która oświeca (w liturgii słowa), uzbraja i przekształca (w liturgii sakramentu).

c) W nauczaniu duszpasterskim będzie wygłaszanie co jakiś czas cyklu kazań o Mszy św. W miarę rozwoju życia Eucharystycznego w parafii będzie duszpasterz ponadto wprowadzał wiernych w rozumienie formularza Mszy św.: najpierw w rozumienie tajemnicy wiary, wyrażonej we Mszy św. niedzielnej i świątecznej, w warunkach zaś szczególnych nawet w rozumienie formularza Mszy św. w dzień powszedni. Niech to uczyni kilkuminutowym przemówieniem przed Mszą św. Duszpasterz winien tłumaczyć wiernym obrzędy Mszy św. metodą egzegetyczną, to znaczy wyjaś-

nić im główny sens obrzędów, unikając wszelkiego nieuzasadnionego alegoryzmu i suchego wyliczania ceremonii. Duszpasterz będzie dążył do tego, aby wiernych wprowadzić w rozumienie i posługiwanie się mszałem.

10. a) Duszpasterz będzie też czuwał, aby w jego parafii często Komunia św. nie stała się bezduszną formalnością, lecz była środkiem rozbudzenia ducha ewangelicznego, szczególnie miłości braterskiej wśród wiernych i poczucia odpowiedzialności apostołskiej za losy Królestwa Bożego na ziemi.

b) W tym celu będzie duszpasterz często uczył wiernych dobrze przygotowania się do Komunii św. i dziękczynienia po niej, zarówno w formie modlitewnej jak i uczynkowej. Będzie uczył pogłębionej formy modlitwy — rozmyślania w najprostrzej choćby postaci, cichej adoracji Przenajświętszego Sakramentu, pamięci na obecność Bożą w ciągu dnia. Zwróci uwagę na ważność rachunku sumienia, który ma dopomóc wiernym w utrzymaniu stanu łaski i w trosce o bliźnich.

III. Wskazania liturgiczne

11. Wierni winni uczestniczyć w Eucharystii świadomie i czynnie; aby móc spotkać się z Chrystusem, który jest ich Zbawicielem. Z tego uczestnictwa w liturgii mszalnej wierni wynoszą autentycznego ducha chrześcijańskiego (św. Pius) i dzięki temu nie ulegną narastającemu zamieszaniu ani zanikaniu zdrowych obyczajów. O takie uczestnictwo woła Kościół, przez usta Piusa XII papieża: „Trzeba czcigodni bracia, aby wszyscy wierni uświadomili sobie, że ich największym obowiązkiem, największym zaszczytem jest branie udziału w ofierze eucharystycznej — i to nie w sposób opieczętany, niedbały, z myślą czym innym zajęty i roztargnieniem, ale w sposób gorliwy i czynny, aby łączyli się jak najściślej z Najświętszym Kapłanem według słów św. Apostoła: „To w sobie czujcie, co i w Chrystusie, abyście wraz z Nim i przez Niego składali ofiarę i wraz z Nim siebie ofiarowali” („Mediator Dei” j.w. str. 552).

12. Najlepszą drogą pogładową wprowadzania wiernych w rozumienie i ukochanie form liturgii mszalnej jest zgodna, bez pośpiechu, zgodna z przepisami liturgicznymi celebra duszpasterza, która też domaga się, aby przepisane części Mszy św. były przez celebransą dostatecznie głośno i wyraźnie odprawiane. Duszpasterz powinien pamiętać, że zgodnie z psychiką człowieka do głębokich przeżyć religijnych i liturgicznych przyczynia się rzeczywiście piękno domu Bożego, a przynajmniej jego wzorowa czystość i atmosfera powagi: czystość ołtarza, sprzętu, paramentów oraz pełna godności postawa usługujących przy ołtarzu, kościelnego i ministrantów. W tym celu musi duszpasterz bardzo sumiennie dbać o stałe liturgiczne doskonalenie służby kościelnej i o jej wyrobienie ascetyczne (rekolekcje).

13. a) Msza św. jest ofiarą wiernych (et plebs tua sancta). Istotą bowiem chrześcijanina jest „być w Chrystusie”. Wierni, żyjący w „Chrystusie”, żyją też w Kapłaństwie Chrystusa i muszą je urzeczywistniać. Dlatego zaniedbanie uczestnictwa w Najświętszej Ofierze jest nie tylko grzechem, ale wnosi w istnienie chrześcijanina wewnętrzną sprzeczność: jest on kapłanem w Chrystusie, a nie pełni jego funkcji. Ucieczka od ołtarza jest ucieczką spod krzyża i od Chrystusa, jest narażeniem się na utratę zbawienia, które dokonało się ofiarą Chrystusa.

b) Czynne uczestnictwo wiernych w Ofierze Eucharystycznej wyraża się na zewnątrz godną postawą, pełnym powagi zachowaniem się w kościele, wspólnym śpiewem i modlitwą: wspólnym wykonaniem niek-

tórych czynności liturgicznych (wstawanie, klękanie, zeganie się). Wierni odmawiają słowa modlitwy na przemian z kapłanem, czasem też — dawniej częstszy był to zwyczaj — przynoszą sługom ołtarza chleb i wino, które stać się mają Ciałem i Krwią Chrystusa; przez swoje jałmużny wydają u kapłana złożenie w ich intencji Najświętszej Ofiary („Mediator Dei” j.w. str. 555).

c) Czynne uczestnictwo we Mszy św. w stopniu doskonałym dokonuje się przez Komunię św., gdy „obecni wierni komunikują nie tylko duchowym pragnieniem ale także przez sakramentalne przyjęcie Eucharystii, aby wskutek tego przypaść im obfity owoc Najświętszej Ofiary” (Sob. Tryd. s. XXII, r. 6).

Życzeniem Kościoła jest, by o ile to możliwe wierni przystępowali do Komunii św. podczas Mszy św. a nie poza nią, gdyż wtedy żywa jedność Ciała Mistycznego występuje w pełniejszym świetle. Pochwały godne jest też udzielanie Komunii św. z hostii konsekrowanych w czasie tej samej Ofiary; jest to prawdziwe „uczestnictwo Ofiary Ołtarza”.

d) Zadaniem szczególnie ważnym w duszpasterstwie, mającym na celu czynne uczestnictwo wiernych we Mszy św., jest umiejętne wprowadzenie wiernych w liturgiczny i ludowy śpiew kościelny. W praktyce duszpasterz niech trzyma się następujących wskazań:

- zasadniczo winno się dążyć do tego, aby Msza św. była raczej śpiewana a nie czytana, szczególnie przy większej ilości wiernych;
- śpiewać winni wierni w czasie Mszy św. i po łacinie i po polsku. Duszpasterz dołoży wszelkich starań aby wszyscy śpiewali po łacinie odpowiadając na wezwanie kapłana;
- śpiew polski winien być dostosowany zarówno do stałych jak i zmiennych części Mszy św. Śpiew powinien być wyrazem świadomego uczestnictwa we Mszy św. jako Ofierze, zgodnie z ideą przewodnią i nastrojeniem okresu liturgicznego, niedzieli, święta lub rodzaju Mszy św. (żałobna, wotywna). W tym celu duszpasterz zatroszczy się, aby wierni stale nosili do kościoła książeczki z pieśniami i umieli podczas części stałych Mszy św. śpiewać pieśni mszalne, a podczas zmiennych pieśni dostosowane do okresu liturgicznego lub uroczystości.
- dla stopniowego wprowadzenia wiernych w uczestnictwo śpiewane, duszpasterz uprzednio uzgodni z organistą i ogłosi wernym przed nabożeństwem, jakie pieśni będą śpiewane podczas Mszy św.
- w czasie Mszy św. z chórem wielogłosowym, należy zostawić czas na pieśni śpiewane przez wszystkich uczestniczących w nabożeństwie; w dalszym etapie wskazanym było by wyćwiczenie z wiernymi przynajmniej jednej Mszy Gregoriańskiej;
- duszpasterz przy różnych sposobnościach (czas przed i po Mszy św., przy nabożeństwach popołudniowych, wieczornych, z okazji adoracji, katechizacji dzieci) będzie uczył śpiewu, potrzebnego do czynnego uczestnictwa w Najświętszej Ofierze.

14. a) Wychowanie wiernych do świadomego i czynnego uczestnictwa we Mszy św. winno zmierzać do obudzenia w nich poczucia wspólnoty, zespolenia w jedną rodzinę dzieci Bożych, zgromadzonych wokół osoby Zbawiciela, który jest właściwym i jedynym podmiotem świętych zdarzeń liturgicznych. On bowiem został posłany, aby śmiercią i zmartwychwsta-

niem zwołca i zgromadzić koło siebie lub Boży z całej ziemi. Te tajemnice uobecniają się nadal w misterium Mszy św. Duszpasterze tym duchem ożywieni, winni powoli, ale systematycznie, zmierzać do kształtowania zbiorowego uczestnictwa wiernych, według następujących wskazań:

b) Lud Boży zgromadzony koło ołtarza i uczestniczący w Najświętszej Ofierze musi tworzyć żywy zespół, hierarchicznie uporządkowany i współdziałający we wielkim misterium ołtarza; — na czele stoi kapłan, w którym Chrystus jest szczególnie obecny, on zastępuje Jezusa Chrystusa, pośredniczy między Ojcem naszym Niebieskim a ludźmi: Kościołem. Kapłan musi więc wiernie i bardzo sumiennie przestrzegać przepisów liturgicznych, a spokojną, godną, pełną powagi i rozmodlenia postawą uczyć wiernych skupienia i nastrajać ich ku chwale Boga Najwyższego.

c) Pomocnikiem kapłana w służbie ołtarza — są: komentator, lektorzy, ministranci, śpiewacy (schola).

Komentator — kapłan lub kleryk — ma w odpowiednim momencie objaśnić obrzęd, albo modlitwy i czytania oraz kierować zewnętrznym uczestnictwem wiernych, tj. ich odpowiedziami, modlitwami i śpiewem. Objasnienia obrzędów należy przygotować na piśmie, mają być one jasne i zwięzłe. W braku kapłana lub kleryków można obowiązek komentatora powierzyć świeckiemu mężczyźnie odznaczającemu się dobrymi obyczajami i dobrze pouczonemu (Instrukcja św. Kongr. Obrzędów z 3. IX. 1958, nr 96).

d) Lektor — kleryk lub świecki, technicznie do tego przygotowany i mający najlepszą opinię u wiernych, czyta Lekcję i Ewangelię we Mszy św.

W zależności od rodzaju Mszy św. różnie się będzie kształtować jego rola, zawsze jednak jego funkcja musi być zgodna z przepisami liturgicznymi, które mówią:— Pożądane jest, by w niedzielę i święta we Mszach czytanych lektor odczytywał dla pożytku wiernych Ewangelię i Lekcję w języku narodowym (Instrukcja św. K. Obrz. z 3. IX. 1958, nr 14c).

e) Ministranci są także przedstawicielami wszystkich zebranych przy Ofierze Eucharystycznej. Obecność jednego przynajmniej ministranta przy Mszy św. jest konieczna (kan. 813 K.P.K.).

Duszpasterz dołoży więc starań, aby zachęcić do służby Ołtarza jak najwięcej chłopców, których dobrze wyuczy czynności liturgicznych, wyrabiając w nich ducha pobożności eucharystycznej i chrześcijańskiej miłości bliźniego.

f) Lud może wspólnie odmawiać „Pater noster”, ale tylko po łacinie i tylko w czasie Mszy św. czytanej i śpiewanej mogą komunikujący odmawiać „Domine non sum dignus” trzykrotnie razem z kapłanem.

15. Msza św. jest ośrodkiem całego życia chrześcijańskiego: winna więc stać się ośrodkiem wszystkich zdarzeń życia chrześcijanina.

Takim zdarzeniem są np. zawieranie związku małżeńskiego, śmierć w rodzinie, rocznica śmierci, jubileusz 25-lecia względnie 50-lecia pożycia małżeńskiego, święta patronalne stanów itd.

Obchody kościelne tych zdarzeń winny się odprawiać ze Mszą św. — Duszpasterz w przemówieniu swoim wskaże na związek z tajemnicą Eucharystii, wyszukując ku temu teksty liturgiczne. Pouczenie duszpasterskie w takich momentach życiowych nie pozostanie bez błogosławionego skutku.

16. Wychowanie eucharystyczne dzieci winno stanowić zasadniczy element w duszpasterstwie.

Wszystkie wyżej wyłożone zasady nauczania i wprowadzania wiernych do uczestnictwa we Mszy św. odnoszą się w istocie i do dzieci, choć w sobie realizacji trzeba uwzględnić wiek dzieci i ich poziom pojmowania.

Naczelną zasadą w duszpasterstwie dzieci winno być: dzieci uczestniczącą we Mszy św. Msza św. nie może stać się nużącą ceremonią, dzieci musi ktoś podczas Mszy św. wprowadzić w świadome i czynne uczestnictwo.

Parafia o jednym kapłanie musi mieć w tym celu dobrze przez duszpasterza przygotowaną osobę świecką, poważną, miłą, cieszącą się wzięciem u parafian i kochającą dzieci.

Dzieci winny poznać strukturę Mszy św. oraz zrozumieć następujące, podstawowe prawdy, które realizują się w każdej Mszy św.: zbieramy się na Mszę św., by Bogu, Ojcu Niebieskiemu przez Jezusa Chrystusa wyrazić swoją adorację i swoje oddanie; we Mszy św. przez czytanie Pisma Świętego Bóg poucza nas jako swoje dzieci; daje nam jako pokarm Ciało i Krew Pana Jezusa w tym celu, abyśmy mogli godnie z Chrystusem współżyć i abyśmy nieśli Go do ludzi przez nasze dobre serce, uczynną i współczującą miłość.

Złączenie dzieci z Eucharystią winno objawiać się przez częste nawiedzanie i adorację Jezusa ukrytego w tabernakulum. Raz w miesiącu, w pierwszy czwartek półgodzinną adoracją zwiąże duszpasterz dzieci z Chrystusem Eucharystycznym.

17. Jedną ze szczególnie ważnych form duszpasterskich wprowadzenia wiernych w wewnętrzne uczestnictwo w Eucharystii jest adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Eucharystia jest bowiem i Ofiarą i Sakramentem.

Jako Sakrament nie tylko przynosi łaskę, ale zawiera w sobie w sposób trwały samego Sprawcę łaski. Gdy więc Kościół nakazuje nam adorować Chrystusa ukrytego pod eucharystycznymi postaciami i z Nim obecnym w Eucharystii rozmawiać, daje przez to świadectwo Swej żywej wiary w rzeczywistą obecność Chrystusa.

Duszpasterz w zrozumieniu tej prawdy, będzie starał się:

- a) zachęcać do nabożnego, codziennego nawet, nawiedzania Boskiego Zbawiciela i w tym celu będzie czuwał, by kościół w ciągu dnia przynajmniej przez kilka godzin był otwarty;
- b) Przeprowadzić adorację Najświętszego Sakramentu przy publicznym wystawieniu a to:
Godzinę świętą w każdy I czwartek miesiąca; nieustającą adorację, którą winny urządzać wszystkie kościoły diecezji w terminach wyznaczonych; czterdziestogodzinne nabożeństwo, po myśli kanonu 1274 K.P.K.
- c) uroczyste procesje z Przenajświętszym Sakramentem, idące wokół kościoła, a z okazji święta Bożego Ciała poprzez miasto czy wieś, duszpasterz urządzi jak najwspanialej i według ustalonego poprzednio porządku.

IV. Wskazania duszpasterskie.

18. Duszpasterz jako szafarz Eucharystii uczyni wszystko, aby parafianie żyli głębokim życiem eucharystycznym. Wszelkie duszpasterstwo musi czerpać swego ducha i swoją moc działania z ołtarza i do niego zdążać.

Duszpasterstwo mszalne - sakramentalne nie jest jedną z form duszpasterzowania, lecz źródłem, ośrodkiem i celem wszelkiego duszpasterzowania. Msza św. winna stać się ośrodkiem całej pracy duszpasterskiej w parafii. Działalność bowiem duszpasterska w istocie swojej jest wprowadzeniem wiernych w życie Chrystusa.

19. a) Duszpasterz przez swoją eucharystyczną postawę kapiańską przyczyni się wiele do zjednoczenia wiernych z życiem Kościoła. Stąd winien żywić głęboką wiarę w Mszę św. i Sakramenty święte, które wprowadzają chrześcijanina w tak żywy związek z Chrystusem.

b) Niech żaden duszpasterz nie zapomina, że jest odpowiedzialny za kształtowanie ducha dzisiejszych wiernych. A dzisiejsza sytuacja duszpasterska i wyraźna wola Kościoła wymagają od wiernych bezwzględnie świadomego i czynnego współuczestnictwa we Mszy św. Dlatego duszpasterz winien uważać za obowiązek swego sumienia, aby wierni brali czynny udział we Mszy św. w niedziele i święta, aby ten udział był owocny, aby stawał się szkołą życia chrześcijańskiego, szkołą czynu i ducha.

c) Duszpasterz niech pamięta, że współczesne odródnienie życia eucharystycznego zmierza do zbliżenia wiernych do życia Chrystusowego. Kościół jest pod natchnieniem Ducha Św. i daje nam w Eucharystii lekarstwo. Odrodzenie życia Eucharystycznego w parafii winno być przedmiotem rachunku sumienia dla duszpasterzy.

d) Niech duszpasterz założy sobie jasny cel swej pracy: nie chodzi tu o wprowadzenie nowych form kultu, lecz o ożywienie i pogłębienie zaniedbanych, szczególnie Mszy św., aby doprowadzić wiernych do świadomego spotkania z Chrystusem uobecnionym w tajemnicy eucharystycznej.

e) Duszpasterz musi być przekonany o tym, że sam ma być ustawicznie zjednoczony z Chrystusem przez nadprzyrodzone życie, że trwanie w stanie grzechu niszczy skuteczność jego duszpasterskiej działalności. Wszelka, nawet najbardziej pomysłowa działalność duszpasterska jest bezowocna, jeżeli nie rodzi się z jedności z Chrystusem. Źródłem uchrześcijanienia świata jest tylko Chrystus, a narzędziem tego Chrystusa jest zjednoczony z Nim kapłan.

f) Duszpasterstwo eucharystyczne powinno sobie postawić za cel wytworzenie pełnej Chrystusa generacji chrześcijan, dla której miłość braterska winna się stać naturalnym, spontanicznym i trwałym wyrazem jej prawdziwej i rzeczywistej miłości Chrystusowej.

Każdy duszpasterz na swoim posterunku winien przyczynić się do realizacji ideału parafii jako społeczności wiary, kultu i miłości.

Zadaniem Kościoła jest już tu na ziemi zespolenie wiernych w jedno, dla oddania Bogu chwały, a w Eucharystii — według słów encykliki „Mistici Corporis” — „Zjednoczenie wiernych z Chrystusem w obecnym życiu osiąga swoje szczyty”. (A.A.S. t. 35/1943, str. 232),

g) Duszpasterz będzie sam świecił przykładem pobożności eucharystycznej. Niech wierni spotykają go przed tabernakulum na adoracji, przy odmawianiu brewiarza, różańca itd.

20. a) Duszpasterz musi zmierzać w swej posłudze do tego, aby częsta Komunia św. objęła jak największą ilość wiernych w parafii. To zadanie spełni on wówczas, gdy należycie doceni skuteczność częstej Komunii św. w walce z grzechem i w pracy nad uświęceniem. Będzie więc wyko-

rzyszywał wszelką sposobność, aby wielka myśl św. Piusa X znalazła najpierw zrozumienie u wiernych, a następnie weszła w praktykę życia katolickiego. Częsta Komunia św. stanie się faktem tylko przez pracę świadomie planową. Częsta Komunia św. musi organicznie wyrastać z wielu przyczyn i powoli narastać.

b) Zrozumienie wartości częstej Komunii św. ułatwią wiernym następujące sposobności:

- 1) Miesięczna Komunia św. możliwie wszystkich dzieci w wieku szkolnym, które duszpasterz świadomie prowadzi poprzez pierwsze piątki do czci Serca Pana Jezusa.
- 2) Katechizacja dzieci: na wszystkich szczeblach zachęci duszpasterz dzieci do Komunii św. „łańcuskowej”: z każdej grupy katechetycznej jedno przynajmniej dziecko — codziennie inne — weźmie udział w imieniu całej grupy we Mszy św. i przyjmie Komunię św.
- 3) Msze św. w godzinach wieczornych czy dla dzieci czy dla wszystkich, na której liczniej się one zbierają niż na Msze św. ranne;
- 4) Jak najczęściej dawać sposobność do spowiedzi św., szczególnie przed Mszą św. oraz w godzinach wieczornych przed niedzielą i świętem.
- 5) Część Najśw. Serca P. J. w różnych formach: szczególnie intronizacja Serca Pana Jezusa w rodzinach. Najchętniej uczynią to rodziny, których dzieci przystępują do wczesnej Komunii św.
- 6) Śluby ze Mszą św. i Komunią św. wszystkich gości albo przynajmniej najbliższej rodziny. W nauce do nowożeńców duszpasterz omówi uroczystości ślubne w kościele i poprzez nowożeńców zaprosi rodzinę i gości, by razem z parą nowożeńców przystąpili do Komunii św.
- 7) Pogrzeby ze Mszą św. i Komunią św. rodziny i krewnych, których duszpasterz zachęci do tego przy załatwianiu formalności kancelaryjnych.

c) Duszpasterz będzie czuwał szczególnie, aby do częstej Komunii św. nie dopuszczano osób intelektualnie niedorozwiniętych.

SEKRETARIAT
PRYMASA POLSKI

Warszawa 40

ul. Miodowa 17

ad N. 4140/62/P

Do

Prześwietnych
Kurii Diecezjalnych

Przesyłając w załączeniu odpis pisma Polskiej Akademii Nauk (Instytut Sztuki) z dnia 10 sierpnia 1962 r. Sekretariat Prymasa Polski — z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa — uprzejmie prosi o łaskawe zebranie — jeśli to możliwe — informacji, dotyczących „Stauroteki Łęczyckiej”.

Opis: Stauroteka Łęczycka — skrzynka — kasetka płaska z drzewa cedrowego, obita blachą srebrną z trybowanymi płaskorzeźbami i śladami złączenia: wymiary: 14,5 × 23,5 × 3,5. Wieko stauroteki (14,5 × 23,5 cm) ze sceną Ukrzyżowania na ruchomej zasuwie. Wnętrze zawierało relikwie Krzyża św. w otoczeniu ornamentu z pereł i kamieni.

Warszawa, dnia 13 września 1962 r.

Warszawa, dnia 10 stycznia 1962 r.

(—)Ks. Dr H. Goździewicz

PÓLSKA AKADEMIA NAUK

INSTYTUT SZTUKI

Warszawa, ul. Długa 26/28

L. dz. PL 4638

J. Em.

Ks. Kardynał Stefan Wyszyński

Prymas Polski

Warszawa

ul. Miodowa 17

Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe spowodowanie podjęcia odpowiednich kroków na terenie zbiorów i skarbców kościelnych w celu odnalezienia relikwiarza na Drzewo Krzyża św. z kościoła farnego w Łęczycy — tak zwanej — **stauroteki łęczycyckiej**". Bezczenny ten zabytek sztuki bizantyńskiej z pierwszej połowy XII w., od czasów średniowiecznych historycznie związany z Polską i z kościołami Łęczycy, uważa się za zaginiony w okresie okupacji, pomimo wiarogodnego świadectwa, że znajdował się w kraju (prawdopodobnie na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej—?) już po zakończeniu wojny. — Niewiele przed wojną stauroteka łęczycycka była opracowana i opublikowana przez prof. dr Michała Walickiego w książce pt.: „Kolegiata w Tumie pod Łęczycą”, wydanej pod auspicjami ks. bp. K. Tomczaka w Łodzi w 1938 r. Z tej to naukowej publikacji zaczerpnięte są zdjęcia fotograficzne, załączone do ułatwienia identyfikacji dzieła.

Zabytek będący przedmiotem naszego listu — uważamy za niezbędne uwzględnić w przygotowanej przez nasz Instytut do druku wielotomowej syntezie naukowej „Dziejów Sztuki Polskiej” (tom I — sztuka okresu romańskiego opracowana przez prof. gr. A. Gieysztorą, prof. dr. M. Walickiego i prof. dr. J. Zachwatowicza) i z tego względu pozwalamy sobie zwrócić się o polecenie podjęcia usiłowań w celu odszukania dzieła. Prosimy także — w następstwie jego odnalezienia — o zezwolenie na udostępnienie nam obiektu na terenie skarbcza lub zbioru kościelnego dla wykonania nowych (kompletniejszych i lepszych niż posiadane) zdjęć fotograficznych, oraz dla opracowania odnośnego hasła katalogu naukowego w I tomie „Dziejów Sztuki Polskiej”, którego autorką jest mgr Maria Gołubiew-Pietrusińska.

Dodając uprzejmie, że oddzielne pisma w omawianej sprawie kierujemy do Kurii Gnieźnieńskiej i Kurii Łódzkiej, oraz pozwalając sobie liczyć na przychylne stanowisko wobec naszego wystąpienia w zrozumieniu wagi naukowej kierujących nami motywów, załączamy z góry należne wyrazy podziękowania.

Redakcja I tomu

„DZIEJÓW SZTUKI POLSKIEJ”

(—) mgr Jerzy Pietrusiński

PRZESUNIĘCIA PERSONALNE

Ks. Proboszcz Bańdo Edward T.S. — mianowany dziekanem dek. Myślibórz
Ks. Proboszcz Chamski Ludwik — mianowany wicedziekanem dekanatu Kołobrzeg

Ks. Socha Paweł C.M. — mianowany profesorem apologetyki i dogmatyki w Diec. Sem. Duchownym

- Ks. Gólski Grzegorz C.M. — mianowany profesorem filozofii w Diec. Sem. Duchownym
 Ks. Kotwicki Józef z Boczowa na adm. do Bojadel
 Ks. Żak Stanisław C.M. — mianowany adm. w Trzebiszewie
 Ks. Ks. Kwilas Feliks z Raculi na adm. do Boczowa.

Przesunięcia wśród wikariuszy

- Ks. Grudziecki Edward z Sielska mianowany wikariuszem tym. wik. zarz. w Raculi
 Ks. Dolny Stefan z Pyrzan do Kamienia Pom.
 Ks. Partyga Wojciech rezydentem w Pyrzanach
 Ks. Lewicki Zdzisław mianowany wikariuszem w Breniu
 Ks. Szczykutowicz Fran. T.Chr. z Szczecina do Szczecina Podjuchy
 Ks. Pazoła Antoni T.Chr. mianowany wikariuszem w Szczecinie Zdrojach
 Ks. Śpiewak Eugeniusz T.Chr. mianowany wikariuszem w Pyrzycach
 Ks. Kufel Edmund T.Chr. mianowany wikariuszem w Stargardzie Szcz.
 Ks. Poćwiardowski Feliks SVD mianowany wikariuszem w Widuchowej i Krzywiniu.

Zwolnienia

- Ks. Ziemiński Kazimierz C.M. z Trzebiszewa i z diecezji
 Ks. Prof. Mgr Kaczmarczyk Stanisław z Gościkowa i z diecezji
 Ks. Prof. Mgr Kapusta Józef C.M. z Gościkowa i z diecezji
 Ks. Kaluta Jan T.Chr. z Pyrzyc i z diecezji
 Ks. Kasperczyk Piotr T.Chr. z Tetynia i z diecezji.

INSTRUKCJA

w sprawie przeprowadzania konwersji

W wypadkach konwersji z wyznań akatolickich należy trzymać się następujących zasad postępowania.

1. Należy rozpocząć od nauki katechizmu i historii św. oraz historii Kościoła św. Do rozpoczęcia tej nauki nie potrzeba zezwolenia Władzy Duchownej.

Nauka powinna odbywać się przynajmniej trzy razy w tygodniu i trwać kwartał.

Z okazji udzielania nauki zasad wiary św. kapłan powinien dokładnie poznać usposobienie kandydata i pobudki skłaniające go do ubiegania się o przyjęcie na łono Kościoła św.

2. Gdy duszpasterz stwierdzi, że kandydat jest dostatecznie przygotowany, wówczas należy o jego zamiarze powiadomić Kurię i wnieść o władzę przyjęcia kandydata na łono Kościoła.

W wniosku należy:

- a) zapewnić Ordynariusza, że kandydat posiada dostateczną znajomość zasad wiary św. i że czystość jego intencji nie ulega wątpliwości
- b) podać personalia konwertyty, a więc imię i nazwisko; datę i miejsce urodzenia i ewent. chrztu, stan cywilny, dotychczasowe wyznanie, i miejsce zamieszkania;
- c) szczegółowo przedstawić sprawę chrztu św., a mianowicie skąd wynika fakt i ważność chrztu akatolickiego.

3. Fakt chrztu należy stwierdzić metryką; w razie braku metryki wystarczy zeznanie protokolarne jednego świadka lub protokolarna przysięga samego konwertyty, o ile otrzymał chrzest w wieku dojrzałym. By stwierdzić ważność chrztu akatolickiego należy w każdym poszczególnym wypadku badać, czy odnośny szafarz chrztu udzielił go ważnie według materii, formy i intencji. Nie można zadowolić się okolicznością, że konwertyta otrzymał chrzest w sekcie protestanckiej, która oficjalnie wyznaje ważny chrzest.

Protestantyzm bowiem wyznaje zasadę wolnego badania. Stąd poszczególni wyznawcy sekt nie trzymają się bardzo często oficjalnej nauki swojej sekty, lecz nadają tej doktrynie własną interpretację. Tym się tłumaczy, że duchowni tej samej sekty chrzczą często w różny sposób.

Jeśli duszpasterz stwierdził z niewątpliwą pewnością ważność chrztu, powinien w wspomnianym wyżej wniosku powiadomić o tym Kurie, referując szczegółowo o materii i formie chrztu oraz o intencji szafarza. Ponadto należy podać, w jaki sposób uzyskano referowane wiadomości o ważności chrztu. W razie wątpliwości, czy udzielić chrztu św. warunkowego, rozstrzyga Ordynariusz. Ordynariusz może też zezwolić, aby heretykom dorosłym udzielono chrztu św. warunkowego w formie prywatnej tzn. z samej wody bez ceremonii św. W sprawie chrztów schizmatyckich domniemanie przemawiało za ich ważnością. Chrzty jednak schizmatyckie udzielone w ostatnim czasie należy badać podobnie jak protestanckie.

4. Konwertujący apóstaci, heretycy i schizmatycy muszą otrzymać absolicję od cenzury ekskomunikacji wynikającej z kan. 2^a14. Absolicję tę otrzymać muszą w zakresie zewnętrznym (in foro externo) w sposób przewidziany rytuałem i to bez względu na to, czy byli formalnymi lub też tylko materialnymi apostatami, heretykami albo schizmatykami. Udzielana zaś absolicja od cenzury w zakresie zewnętrznym rozciąga się również na zakres wewnętrzny (forum internum), tak iż następnie z grzechu apostazji, herezji lub schizmy może rozgrzeszyć każdy kapłan. Władzę do udzielenia absolicji od cenzury udziela Ordynariusz.

Absolicji nie podlegają:

- a) Niedojrzali, gdyż nie podlegają cenzurom latae sententiae (ka n. 2230), wystarczy, jeżeli złożą wyznanie wiary.
- b) Konwertyci, którzy nie są ochrzczeni lub ochrzczeni nieważnie i dlatego otrzymają chrzest bezwarunkowo. Niechrzczeni bowiem nie podlegają przepisom czysto kościelnym (kan. 12).
5. Z aktu konwersji należy spisać wyczerpujący protokół, w którym należy wymienić wszystkie dokonane czynności. W protokole należy powołać się na uzyskane od Ordynariusza upoważnienie.

Protokół należy zaopatrzyć pieczęcią kościelną oraz podpisami urzędującego kapłana, konwertyty i dwóch świadków. Protokół należy zachować w archiwum parafialnym. Uwierzytelniony zaś przez proboszcza odpis protokołu należy przesłać do Kurii bezzwłocznie po dokonanej konwersji.

Konwertycie należy wręczyć poświadczenie, że został przyjęty na łono Kościoła św. na mocy upoważnienia Ordynariusza.

W końcu konwersję należy zapisać do księgi konwertytów, która powinna istnieć w każdym biurze parafialnym.

6. Kolejność przeprowadzania aktu konwersji jest następująca:

- a) spowodować złożenie wyznania wiary według rytuału;

- b) udzielić rozgrzeszenia od ekskomuniki in foro externo według rytuału;
- c) ewent. udzielić chrztu św. warunkowego;
- d) odbyć spowiedź św.;
- e) spisać protokoły;
- f) zapisać chrzest (warunkowy lub bezwarunkowy) do księgi ochrzczonych i konwersję do księgi konwertytów;
- f) wysłać odpis protokołu do Kurii.

INSTRUKCJA

w sprawie wystawiania zastępczych poświadczeń chrztu św. na podstawie zeznań świadków.

Wierni pochodzący z okolic, w których księgi chrztu zaginęły lub są niedostępne, zwracają się często do XX. Proboszczów o wystawienie dowodów chrztu św. na podstawie zeznań świadków, dopóki ci jeszcze żyją i są dostępni.

W tych wypadkach Wielebni Księża Proboszczowie przestrzegać będą następującego sposobu postępowania:

§ 1. Na pierwszym miejscu należy stwierdzić, czy odnośne księgi chrztu zaginęły wzgl. są niedostępne.

W tym celu zwróci się X. Proboszcz:

a) do Archiwum Akt Zabuzzańskich — Warszawa — ul. Nowy Świat 18 z prośbą o metrykę chrztu, o ile chodzi o miejscowości z terenów wschodnich.

b) do odnośnego X. proboszcza parafii, w której petent został ochrzczony, z prośbą o potwierdzenie faktu chrztu św. lub o potwierdzenie, że księgi metrykalne zaginęły wzgl. są niedostępne.

Adresy księży repatriantów podają:

Kuria Lwowska — Lubaczów k/Przemyśla

Kuria Pińska — Drohiczyn n/Bugiem

Kuria Łucka — Sekretariat Prymasa Polski Warszawa ul. Miodowa 17

Kuria Wileńska — Białystok — ul. Kościelna 1

§ 2. Gdy powyższe dochodzenia wykażą, że metryka istotnie jest niedostępna, a petent dostarczy chociażby jednego wiarogodnego i naoczego świadka chrztu św., wówczas X. Proboszcz spíše z tymże świadkiem zaprzysiężony protokół według następującego wzoru, stwierdzający fakt i okoliczności chrztu św.:

Wzór roty przysięgi świadka.

Ja, N.N., przysięgam Panu Bogu, w Trójcy Świętej Jedynemu, że w sprawie chrztu św. N.N. zeznam całą prawdę, wszystko powiem a niczego nie zataję.

Tak mi dopomóż Panie Boże i ta święta Boża Ewangelia.

Wzór protokołu.

Działo się dnia w biurze parafialnym kościoła p. w. w

Wskutek zaginięcia ksiąg metrykalnych kościoła p. w. w stawił się p. N.N. ur. dnia wyznania rzymsko — katolickiego, zamieszkały w

i po złożeniu przysięgi zeznał do protokołu, co następuje:

N.N. urodził się dnia w
z rodziców N.N. i N.N., wyznania rzymsko — katolickiego.
Wymieniony N.N. otrzymał dnia w kościele
rzymsko — katolickim p.w. w
sakrament chrztu św. — Chrztu św. udzielił X. N.N. — Rodzicami chrzestnymi byli N.N.

Powyższe, zeznając gdyż osobiście byłem chrzestnym N.N. (lub, ponieważ osobiście byłem obecny przy chrzcie N.N.).

P. P. P.

pieczęć par.

podpis świadka
coram me
podpis proboszcza

§ 3. Na podstawie powyższego protokołu, wystawi X. Proboszcz w dwóch egzemplarzach zastępcze poświadczenie następującej treści:

Poświadczenie zastępcze chrztu św.
dla N.N.

Na podstawie zaprzysiężonych zeznań naczynego świadka N.N. zamieszkałego w, złożonych dnia, przed niżej podpisanym Proboszczem kościoła p. w. w został N.N. ur. dnia w, z rodziców N.N. i N.N., ochrzczony w kościele rzymsko — katol. p.w. w, dnia, przez X. N.N.

L. S.

Podpis proboszcza

Powyższe poświadcza się dla celów kościelnych.

§ 4. Jeden egzemplarz powyższego poświadczenia należy wydać penitentowi.

Drugi egzemplarz wraz z korespondencją przeprowadzoną w myśl § 1 oraz protokół zeznań świadka i rotę przysięgi należy zachować w archiwum parafialnym w trwale zeszytym fascykule akt, uporządkowanym według dat wystawiania poświadczeń.

§ 5. Treść wymienionych poświadczeń nie wolno wpisywać do właściwych ksiąg metrykalnych.

§ 6. Poświadczenia stwierdzają tylko sam fakt chrztu św.: nie mogą natomiast wystarczyć dla stwierdzenia wolnego stanu w związku z zawieraniem małżeństwa. W tej sprawie należy stosować przepisy instrukcji o kanonicznym badaniu narzeczonych z 9 września 1946.

§ 7. W razie otrzymania powiadomień w myśl kan. 470 § 2 o małżeństwie, święceniach, profesji zak., bierzmowania, należy fakty te zanotować na zachowanym w archiwum egzemplarzu poświadczenia chrztu św., na wydanych zaś ewent. odpisach poświadczenia należy dopiski te również umieszczać.

K R O N I K A

Uroczystość dziesięciolecia kapłaństwa księży diecezji gorzowskiej

W dniu 24 maja — Rokitno, było świadkiem poniosłych uroczystości. W tym dniu do stóp M.B. Rokitniańskiej, patronki diecezji zjawili się kapłani, wykształceni przez Gorzowskie Seminarium Duchowne, którzy w dn. 25 maja 1952 r. otrzymali święcenia kapłańskie.

Od przyjęcia święceń upłynęło 10 lat. Przed 10-ciu laty, tu w Jej Świątyni stawiali pierwsze kroki kapłańskie. Tu odprawiali swe prymicje. Z tą z Jej błogosławieństwem ruszyli do pracy apostołskiej. Po dziesięciu latach postanowili ponownie odwiedzić Jej stolicę, aby złożyć sprawozdanie z wierności Jej służbie i poprosić o dalsze błogosławieństwo.

Na program uroczystości złożyły się 2 części:

- 1) Koleżeńskie spotkanie,
- 2) Część ascetyczna.

Szybko upływał czas na szczerej, braterskiej rozmowie. Dzielono się wynikami swej pracy. Opowiadano o swoich radościach i kłopotach. Raz poraz wybuchały salwy szczerego śmiechu, który był dowodem, że kapłani maryjni, mimo swych kłopotów pragną służyć Bogu z weselem ducha.

O godz. 17-tej przybył Ojciec i Arcypasterz diecezji J. E. Ks. Bp. Ordynariusz. Po przywitaniu i krótkiej rozmowie odbyła się wspólna fotografia, po której kapłani zebrali się w kaplicy. Rozpoczęła się część ascetyczna. J. E. Ks. Bp. Ordynariusz odmawia głośno modlitwę kapłańską. Wpatrzeni w tabernaculum wsłuchujemy się w słowa modlitwy a serca kapłanów dziesięciolecia zawierają nowe przymierze ze swym Mistrzem. Głęboko zapadły w serca, słowa konferencji ascetycznej na temat „konsekracji życia kapłańskiego”.

O godz. 18-tej udali się kapłani do świątyni rokitniańskiej, na wspólną Mszę św. Mimo dnia powszedniego, kościół przepełniony jest dziećmi, młodzieżą i starszymi Padamy na kolana. Ma miejsce rzewna chwila odświeżenia Obrazu M.B. Rokitniańskiej. Do zebranych kapłanów i wiernych jeszcze raz przemówił J. E. Ks. Bp. Ordynariusz. Tematem nauk jest „zasługi Kościoła na polu cywilizacji i kultury”. Rozpoczyna się Msza św. Celebryje ją sam Arcypasterz. Kapłani wpatrzeni w ołtarz, zwracają swe oczy na Cudowne Oblicze M. B. W ciszy serca swego rozmawiają z Matką Boga i ludzi. Modlą się za siebie, rodziców, przyjaciół, parafie. Nie zapomniano o nieobecnych. Polecają Bogu dusze tych, którzy z szeregów koleżeńskich przebiegli się do wieczności.

Po Mszy św. wchodzi na ambonę Ks. Proboszcz Wójcik i w krótkich a rzeczowych słowach dziękuje Ekscelencji i wszystkim zebrany za przybycie i modlitwy. Specjalne podziękowanie składa chórowi kościelnemu z parafii skwierzyńskiej, który swymi wspaniałymi pieśniami uświetnił uroczystość.

Po wspólnej wieczery, miała miejsce znów przyjacielska pogawędka, podczas której kapłani postanowili:

- 1) złożyć intencję mszalną za duszę śp. Ks. Józefa Kubicy.
- 2) udzielać sobie wzajemnej pomocy w ostatecznej potrzebie.

Oprócz J. E. Ks. Bp. Ordynariusza wzięli udział w uroczystości: Ks. Prof. dr. Kuczka, Ks. prof. dr. Kasztelan oraz miejscowi Księża Misjonarze. Swe listy nadesłali J. E. Ks. Bp. Nowicki z Gdańska, Ks. Dziekan Szelażek ze Szczecina, Ks. Rektor dr. Domagała z Krakowa.

W dniu następnym kapłani jeszcze raz zgromadzili się u stóp M. B. Rokitniańskiej, by wziąć udział we Mszy św. za duszę śp. Ks. Kubicy, którą celebrował ks. Edward Zawada.

Podniesieni na duchu i umocnieni błogosławieństwem M. B. wrócili kapłani na swe parafie.

Ks. T. Jaskiewicz

Uroczystość stuletniej rocznicy urodzin w Człuchowie.

W niedzielę dnia 8. VII. 1962 r. obchodziła parafia człuchowska piękną, podniosłą a bardzo rzadką uroczystość, bo jubileusz setnej rocznicy urodzin. p. Elżbiety Sieniawskiej, matki kościelnego tut. kościoła parafialnego w Człuchowie.

Sędziwa Jubilatka urodzona 8. VII. 1862 r. w Pieczyszczu z rodziców Dziaczkowiczów, mieszkających w Folwarku Strzałkowskich, ochrzczona tego samego dnia w kościele paraf. w Dokszycach, Archidiecezji wileńskiej, dwukrotna wdowa, przeszła 3 wojny, opuściła swój majątek na Wileńszczyźnie i przybyła na Ziemię Odzyskane ze synem i synową.

Dziś po stu latach przybyła — przyniesiona na rękach kochających: syna i wnuka do kościoła parafialnego. Posadzili ją na pięknie przystrojonym fotelu w prezbiterium, otoczona rodziną liczną, obok niej najmłodsze 2 prawnuczki z bukietami w rękach.

Przed sumą, po aspersioni, ks. Antoni Wolek - Waclawski, prob. i dziekan miejscowy wyszedł przed W. Ołtarz w kapie, skąd pięknie i rzewnie przemówił do Jubilatki i wiernych, odczytał list J. E. Ks. B-pa Ordynariusza dla nadesłanego Jej z gratulacjami i błogosławieństwem Arcycypasterskim, podkreślił ks. dziekan, jako wzór dla innych kochającą opiekę dla Staruszkę przez dobrego syna i dobrą synową.

Następnie odśpiewał modlitwę (zmienioną odpowiednią) z Rytuału (z Jubileuszu 50 lecia) udzielił błogosławieństwa i wręczył poświęconą łaskę (z krzyżem u góry) baculum senectutis. Wszystko z Rytuału, jak wyżej.

W czasie sumy odprawionej przez ks. dziekana w intencji Jubilatki, przystąpiła stuletnia staruszka do Komunii św. wraz z całą rodziną. A po sumie odśpiewano „Ciebie Boże chwalimy”.

Nie tylko Jubilatka, ale i bardzo licznie przybyli wtedy na sumę — zapowiedzianą uprzednio, — parafianie człuchowscy — przeżywali tę podniosłą a tak rzadką uroczystość ze łzami w oczach. A po sumie składali Jubilatce serdeczne życzenia i bukiety kwiatów.

Ks. Antoni Wolek-Waclawski

NEKROLOG

ŚP. KS. PAWEŁ STYSZKO

Dnia 22. IX. 1962 r. odszedł do wieczności w Zakładzie Księży Emerytów w Zamartem, diec. pelplińska, emerytowany kapłan diecezji gorzowskiej, Ks. Paweł Styszko.

Śp. Zmarły urodził się dnia 27. III. 1890 r. we Wzdowie, woj. rzeszowskie, diec. przemyska. Gimnazjum klasyczne ukończył w Sanoku w latach 1903—1911. Po złożeniu egzaminu dojrzałości wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie w r. 1911 i na Uniwersytecie Jana Kazimierza odbył studia teologiczne. Święcenia kapłańskie otrzymał 29. VI. 1916 roku z rąk Ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego.

Od września 1916 r. do wybuchu drugiej wojny światowej pracował na terenie Archidiecezji Lwowskiej przeważnie w szkolnictwie.

Druga wojna światowa zaskoczyła go w stronach rodzinnych w diecezji przemyskiej. W tejsze diecezji przepędził okres wojny, pomagając

księżom w pracy parafialnej. Po zakończeniu wojny w r. 1945 udał się na Ziemię Zachodnie, do diecezji gorzowskiej, do której został inkardynowany w maju 1951 r.

W diecezji gorzowskiej pracował w kilku miejscowościach m.in. w Szczecinie, Trzemesznie Lubuskim, Drawnie, Choszczynie.

W roku 1954 na własną prośbę z powodu choroby został przeniesiony w stan spoczynku.

Dalszą część życia aż do śmierci spędził w Zakładzie Księżych Emerytów w Zamartem. Jako emeryt był bardzo czynny nie chciał siedzieć bez pracy, ale chętnie wyjeżdżał na zastępstwa, pomagał spowiadać i głosił kazania. Parafie sąsiadujące z Zamartem prosiły go o tę pomoc duszpasterską. Parafie Chojnice, Ogorzeliń, Przechlewo, Wierzchowo czy Człuchów często go widziały na tej pomocy, czy zastępstwie w duszpasterstwie. — Szczególnie często pomagał w Chojnicach, gdzie w każdym miesiącu trzy dni przed I piątkiem i w czasie I piątku miesiąca spowiadał, „kamieniem” siedząc w konfesjonale.

W maju 1962 r. zachorował silna skleroza i zawał. Przez miesiąc był w sanatorium pod Gdańskiem. Po powrocie z sanatorium dawne zdrowie już nie wróciło. Przed śmiercią został zaopatrzony św. Sakramentami. — Śmierć miał ciężką i długą. Umarł w sobotę 22. IX. 1962 r. w Zamartem. Eksportację zwłok do kościoła przeprowadził Ks. Dziekan Wołek-Wacławski. Mszę św. pogrzebową odprawił Ks. Dyr. Patryka, kazanie wygłosił jeden z Księżych z Gdyni, a nad grobem pożegnał go w imieniu Księżych Biskupów, diecezji i kapłanów gorzowskich Ksiądz Dziekan Wołek-Wacławski. W pogrzebie wzięło udział 4 kapłanów diecezji gorzowskiej i 14 diecezji chełmińskiej. Wiernych było wielu mimo dnia roboczego.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

NEKROLOG

ŚP. KSIĄDZ DZIEKAN MICHAŁ KASPRUK

Dnia 5 września 1962 roku po długiej i ciężkiej chorobie do wieczności odszedł w szpitalu w Kamieniu Pomorskim Śp. Ks. Michał Kaspruk, proboszcz w Kamieniu Pomorskim i dziekan tegoż dekanatu.

Śp. Zmarły urodził się dnia 12 września 1886 r. w Buczaczu, woj. Tarnopol. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Buczaczu. W tymże mieście ukończył średnie wykształcenie i złożył egzamin dojrzałości dnia 6. VI. 1908 r. Po maturze, czując Boże wezwanie do stanu kapłańskiego, wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie i tu odbył studia teologiczne na uniwersytecie Jana Kazimierza. Dnia 30. VI. 1912 r. otrzymał z rąk arcybiskupa lwowskiego Józefa Bilczewskiego święcenia kapłańskie.

Pracę duszpasterską rozpoczął wkrótce po święceniach. We wrześniu w 1912 r. został przeznaczony na wikariat w Czarnielewie Mazowieckim, powiat tarnopolski. W kwietniu 1913 roku został przeniesiony na stanowisko wikariusza do parafii Jezierna, powiat Zborów. Następną jego placówką wikariuszowską jest Lubaczów. Pracuje tam od końca 1913 roku do sierpnia 1916. W tym czasie zostaje przeniesiony do Chodorowa, pow. Bóbrko. W kwietniu 1917 r. został wysłany na Morawy, jako kapelan dla uchodźstwa wojennego. Pracował tam do połowy maja 1818 roku. Po powrocie do diecezji otrzymuje pracę w parafii Sorocko, powiat Skałat, na stanowisku proboszcza. Po Sorocku otrzymał w 1922 roku probostwo w Beremianach, pow. Zaleszczyki. W roku 1932 przeniesiony został na stanowisko proboszcza w Brzozdowcach, pow. Bóbrko, woj. lwowskie.

Śp. Ks. M. Kaspruk po przybyciu do diecezji gorzowskiej zamieszkał na razie w Trzebieszowie, pow. Kamień Pomorski. Kompletnie wycieńczony trudami podróży i z odmarzniętymi nogami przyszedł do siebie dopiero po dwóch miesiącach czasu.

Administrator Apostolski Ksiądz Nowicki powierzył Mu parafię Kamień Pomorski, dnia 19. III. 1946 r. mianując go proboszczem tej parafii. Wkrótce potem Ksiądz Michał Kaspruk został mianowany dziekanem dekanatu Kamień Pomorski.

Praca w Kamieniu Pomorskim nie była łatwa. Parafia rozległa terenowo o wielu kościołach filialnych, wszystkie z nich wymagały gruntownego remontu, dostosowania do katolickiego kultu i zaopatrzenia w szaty i naczynia liturgiczne. W samym Kamieniu zabytkowa Katedra wymagała remontu dachu, oszklenia okien i uporządkowania wnętrza.

Ks. Dziekan Kaspruk robi, co może, aby podolać trudnym zadaniom, ciążącym na proboszczu wielkiej liczebnie i rozległej terenowo parafii. Szczególny nacisk kładzie na życie religijne parafii i powiązanie wiernych z Bogiem. Każdego roku przeprowadza rekolekcje wielkopostne. Dla pogłębienia życia religijnego za Jego czasów dwa razy przeprowadzono w parafii misję. Szczególnie głęboką orką w duszach były misje od 16. V.—23. V. 1948 r. przeprowadzone przez OO. Jezuitów z Warszawy. Frekwencja wiernych była liczna. Drugą misję przeprowadzono w 10 lat później.

Radosnym wydarzeniem duszpasterskim w parafii już pod koniec życia śp. Zmarłego było Nawiedzenie parafii przez Obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Peregrynacja sięgnęła bardzo głęboko w dusze wierzącego ludu parafii. Śp. Ks. Dziekan złożony ciężką niemocą na łożu boleści radował się ogromnie z duszpasterskich osiągnięć peregrynacji.

Wydarzeniem, które przeżył w szczególniejszy sposób był Złoty Jubileusz Kapłański. Obchodził go w roku Swojej śmierci. Z powodu choroby nie mógł już odprawić Mszy św., uczestniczył w niej tylko, dziękując Bogu za łaskę długich lat kapłaństwa. W obchodzie Złotego Jubileuszu wziął udział J. E. Ks. Biskup Ordynariusz i wielu Kapłanów.

Życie śp. Ks. Dziekana Kaspruka było wierną służbą Bogu, Kościołowi Świętemu dochował wiary do ostatnich dni Swoich. Przez Kapłanów swego dekanatu był szanowany. Łączyła go z nimi kapłańska więź miłości. Odnosili się do niego jak do ojca i chętnie spełniali jego dziekańskie zlecenia. Obowiązki dziekańskie spełniał gorliwie, wizytując parafie swego dekanatu i troskając się o to, by życie religijne w dekanacie było na poziomie.

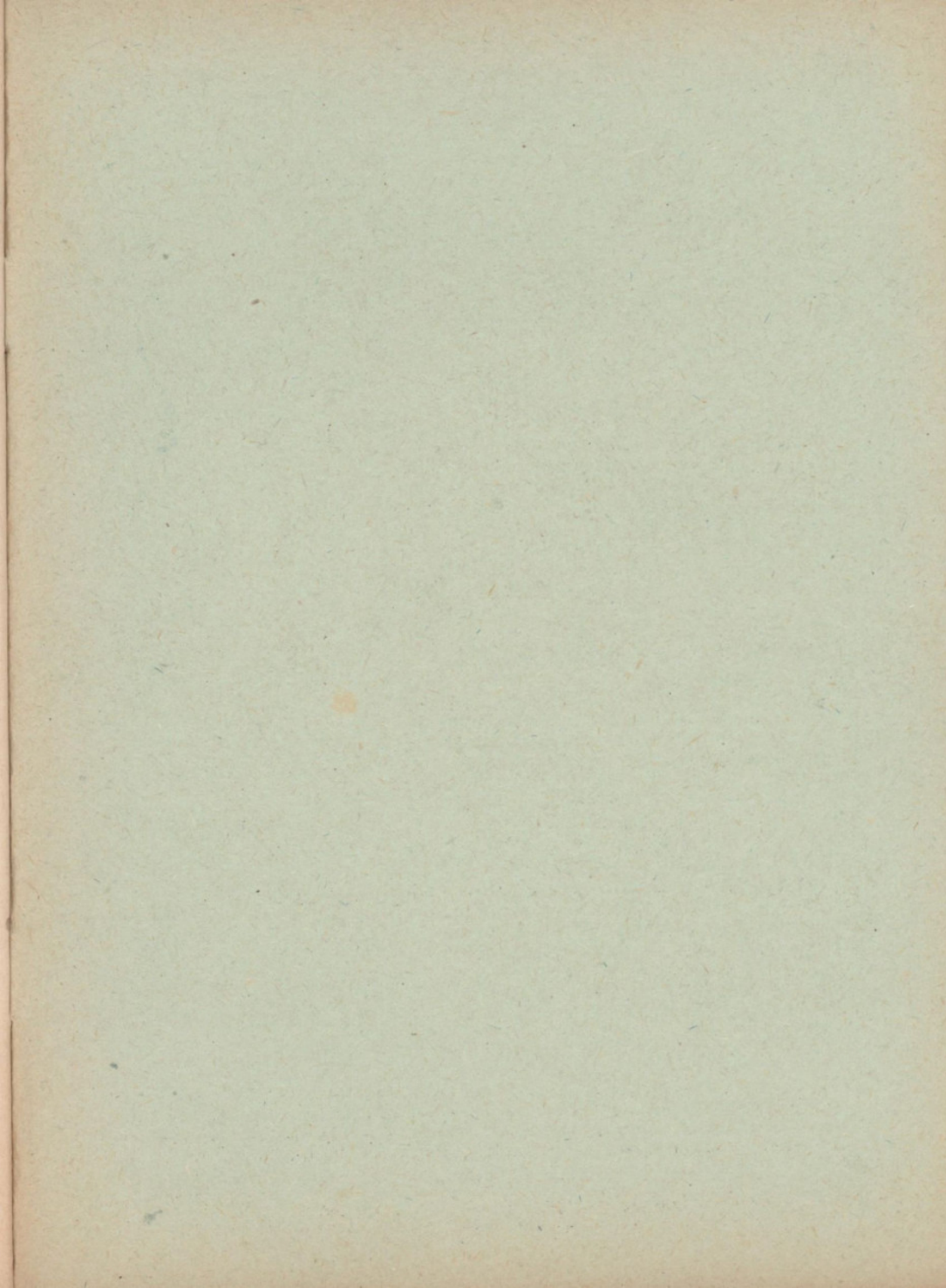
Był Konsultorem Diecezjalnym.

Ostatnie lata życia śp. Zmarłego były bardzo ciężkie. Zwalony niemocą choroby po wiele razy był w szpitalu, poddając się z poddaniem Woli Bożej ciężkim operacjom. W ostatnich dniach życia przeżył boleśnie nagłą śmierć Arcybiskupa Baziaka, swego przyjaciela z lat studiów seminarialnych.

Pogrzeb zasłużonego Kapłana odbył się w sobotę dnia 8 września 1962 roku. Mszę św. żałobną odprawił Ks. Kanonik Mgr Szelązek i pożegnał Zmarłego imieniem Kurii Lubaczowskiej z upoważnienia Ks. Infulata Orlińskiego — Wikariusza Kapitulnego w Lubaczowie, kazanie wygłosił Ks. Dziekan Rut z Gryfic. W pogrzebie wziął udział Ks. Biskup Jerzy Stroba, który także wygłosił okolicznościowe przemówienie. Kapłanów było 40. Wierni w wielkiej liczbie przyszli oddać ostatnią posługę swemu proboszczowi. Przy trumnie przemówił jeszcze Ks. Wicedziekan Matlak.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie, Boże!





Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 1930 Z-6 — Nakład 1.200